Nr 449. Kraków, Poniedziałek 2 Października 1911. Rok XXX

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| W Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką poczt. | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 kor. 70 h. |
| z dwurazową „ „ | 38 „ | 19 „ | 9 kor. 50 h. | 3 „ 20 „ |
| W Państwie Niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 koron | 3 „ — „ |
| W innych państwach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ — „ |

*Prenumeratę i ogłoszenia* (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
**Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.**
**Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41.** Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*
**We Lwowie** sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
*Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.*

# NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

**Prenumeratę przyjmują:**

**zamiejscową:** Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

**Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. 61 Rue Rougemont.

**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

## Polityka sztyletu.

Kulturalny człowiek współczesny chętnie się szczyci tem, że w jego czasach prawo, jako najwyższa norma życiowa, oparta na ustalonych i jednolitych pojęciach o słuszności i niesłuszności, zdobywa pod swe wyłączne panowanie coraz szersze dziedziny życia, że zaczyna nawet odnosić tryumfy w stosunkach międzynarodowych, to jest tam, gdzie jeszcze przed pół wiekiem decydowała tylko naga siła i gwałt, z jakim jej użyć umiano. Z pewną radosną dumą przysłuchuje się Europejczyk tym wielkim dyskusyom, akademickim wprawdzie tylko, ale zawsze bardzo poważnym i do niedawna jeszcze zupełnie niemożliwym, jakie kongresy pokojowe, na które największe państwa wysyłają swoich przedstawicieli, prowadzą na temat ograniczenia zbrojeń i zastąpienia instytucyi nagiego gwałtu, jaką jest wojna, instytucyą prawa, humanitarności, a przedewszystkiem rozumu, jaką jest sąd rozjemczy. Jeszcze na wiosnę tego roku polityk nie mniejszej miary, jak angielski minister spraw zagranicznych, sir Grey, uważał za stosowne i za wskazane dla siebie, wystąpić w tak poważnem ciele, jak parlament angielski, z wielką mową o sądach rozjemczych, w której dał wyraz swojej niezłomnej wierze, iż niedalekim jest już czas, w którym narody cywilizowane zrozumieją ostatecznie, że więzienie, w jakiem je współczesny militaryzm utrzymuje, było zawsze tylko zamknięte — od wewnątrz...

I oto właśnie w takiej chwalebnej i zaszczytnej dla współczesnego Europejczyka epoce, w czasie, kiedy pokój narodów stał się wartością tak ogromną, że dla utrzymania jej i zaszanowania największe i najpotężniejsze narody nie wahają się czynić wielkich ofiar ze swego egoizmu, ze swego poczucia siły, właśnie w czasie, kiedy najwyższy ideał najwyższych przedstawicieli rodzaju ludzkiego — pokój wieczysty coraz wyraziściej zarysowuje się wśród obłoku śmiałych i pięknych marzeń, właśnie w tym czasie **wybucha wojna**. I to **jaka wojna**? Kto ją prowokuje i wypowiada? W jaki sposób to czyni? I dlaczego ją wypowiada?

Przed sześciu laty ludzkość przebyła jedną ogromną katastrofę wojenną. Zginęło w niej ćwierć miliona młodych i pełnych nadziei ludzi. Zmarnował się olbrzymi zapas pracy ludzkiej. Ale wojna ta mniej dotyczyła świata na prawdę cywilizowanego. Prowadziło ją państwo azyatyckie, które z dużem powodzeniem zastosowało u siebie cywilizacyę europejską z państwem europejskiem, które zmniejszą zapobiegliwością hoduje u siebie pierwiastki barbarzyństwa azyatyckiego. Poza tem wojna ta była istotnie zderzeniem się dwóch potęg na jednej drodze. Zderzenia takie, podobnie, jak we wszechświecie między ciałami niebieskiemi tak i między narodami na stałe i na zawsze prawdopodobnie nigdy usunąć ani wykluczyć się nie dadzą. Prawa, rządzące ruchem ciał niebieskich, są o wiele silniejsze, aniżeli wszelkie prawa ludzkie, a jednak i one czasem nie są zdolne zapobiedz temu „bezprawiu“, którem jest wszelkie zderzenie.

Teraz jednak w tej zbrodniczej wojnie, którą z tak karygodną lekkomyślnością wywołali ostrą megalomanią dotknięci nacyonaliści włoscy, nie chodzi wcale o byt i przyszłość narodu. Grzmiące zaś teatralne frazesy dyplomacyi włoskiej o żywotnych interesach Włoch w Tripolisie, o ich obowiązkach wobec cywilizacyi itp. są tylko tanią bardzo i źle o wynalazczości dyplomatów włoskich świadczącą hipokryzyą, która ani na chwilę nie osłoni przed cywilizowaną ludzkością faktu, że rząd Włoch Zjednoczonych w samą półwiekową rocznicę swojego powstania wymierzył ciężki policzek całej cywilizacyi.

W Tripolisie mieszka **sześciuset** Włochów. Jeżeli więc naturalna ekspanzya ludności włoskiej, jeżeli kierunek jej wychodztwa miał wyznaczyć polityce włoskiej kierunek jej działalności zaborczej, to Włochy powinnyby raczej „okupować“ Brazylię, Argentynę, Stany Zjednoczone, wreszcie Albanię, a nie Tripolis, bo do każdego z tych krajów i państw rok rocznie emigruje tysiąc razy więcej Włochów, aniżeli ich dotąd osiadło w Tripolisie.

W swojem niesłychanem pod względem cynizmu ultimatum do Turcyi powołał się markiz di San Giuliano między innymi powodami włoskiej okupacyi także i na to, że okupacya ta odbywa się w interesie cywilizacyi, ponieważ w Tripolisie pod rządami tureckiemi panuje straszne barbarzyństwo. Jeżeli jednak te względy wychowawczo-cywilizacyjne mają w takich okupacyjnych awanturach decydować, to południowe Włochy i Sycylia z ich mafiami i camorriami, z ich zorganizowanem rozbójnictwem, z ich niesłychaną ciemnotą, której ostatnie rozruchy choleryczne dostarczyły tak przerażających przykładów, dawno już powinny były być „zaokupowane“ przez jakieś państwo, którego ludność przestała już mordować lekarzy i czatować na podróżnych za przydrożnemi drzewami.

Wszystkie też „powody i racye“, które politycy włoscy zdołali przytoczyć na uzasadnienie swojego niesłychanego kroku wobec Turcyi, z którą, jak sam San Giuliano jeszcze przed trzema miesiącami w parlamencie na Monte Citorio twierdził, łączyła ich wielka przyjaźń i życzliwość, nie mogą ani na chwilę ukryć faktu, że Włochy wróciły nagle do metod politycznych swoich zbójeckich przeważnie, chociaż bardzo artystycznie usposobionych książąt i kondotierów z epoki Renesansu, że odżyły w nich w całej pełni instynkty Cezara Borgii czy też zdradliwego lazarona, który ze sztyletem w ręku rzuca się na przechodnia, skoro tylko nie ma powodu podejrzewać, że ma on w kieszeni rewolwer.

We Włoszech od lat dziesiątek prowadzi się zaciekła propaganda pod hasłem oderwania od Austryi ziem włoskich Trydentu i Tryestu z przyległościami. Piszący te słowa sam niejednokrotnie kupował we Włoszech pudełka „cerinidów“ ozdobione mapą, na której południowe części monarchii austryackiej, zakreślone czerwoną barwą, przedstawiały zakres pragnień i marzeń każdego patryoty włoskiego. Ale Włosi bynajmniej nie próbują ziszczać tych marzeń, nie wysyłają do Wiednia ultimatów, bo wiedzą, co ich czeka, bo pamiętają jeszcze doskonale Lissę i szereg innych ciegów, jakie z ręki austryackiej otrzymali. Rycerskość ich i odwaga wybuchła nagle wobec Turcyi i to na takiem terytoryum, na którem Turcya ma mało wojska i do którego, nie posiadając floty, wojska tego dowieźć nie może. Jest to więc cyniczne wyzyskanie okoliczności, jest to poprostu rozbój na gładkiej drodze, którego znaczenie etyczne i kulturalne w niczem się nie zmieni, jeżeli go zgodnie z dyplomacyą włoską i prasą tamtejszą nazwiemy „polityką czystego interesu“.

Włosi nazywają zamierzony przez siebie rabunek prowincyi tureckiej „okupacyą“. Jest to jednak czyste nadużycie wyrazu, mającego zupełnie ustalone przez fakta historyczne znaczenie. Austrya okupowała swem wojskiem Bośnię. Nastąpiło to jednak po długoletniej anarchii rewolucyjnej w tym kraju i z upoważnienia całego kongresu berlińskiego, w którym brali udział także przedstawiciele Turcyi. W r. 1882 Anglia okupowała Egipt. Wówczas jednak srożyło się tam wielkie powstanie arabskie, na którego czele stanął słynny uzurpator Arabi pasza. W samej Aleksandryi wymordowano wówczas w jednym dniu przeszło sześćdziesięciu Europejczyków. Rozruchy antieuropejskie szerzyły się po całym kraju, 20.000 Europejczyków w ciągu kilku tygodni musiało go też opuścić. Pozostali zaś z godziny na godzinę oczekiwali śmierci z rąk rozjuszonych i sfanatyzowanych Arabów. W tych warunkach, kiedy na domiar wszystkiego Arabi pasza zaczął fortyfikować Aleksandryę, aby nie dopuścić interwencyi europejskiej, a prawowite władze krajowe nie miały sił, aby zaprowadzić porządek, admirał angielski Seymour podpłynął ze swoją flotą pod mury Aleksandryi i zbombardował ją. Arabi pasza cofnął się z miasta, ale przedtem podpalił dzielnicę europejską na przestrzeni jednego kilometra, wypuścił z więzienia najgorsze szumowiny i na ich łaskę oddał całe miasto, a sam cofnął się do Kafr Duaru i, zająwszy tam silne ufortyfikowane pozycye, ogłosił świętą wojnę. W tych warunkach cóż innego mogli uczynić Anglicy i współdziałający z nimi wówczas Francuzi, jak nie okupować cały kraj, aby w nim jaki taki porządek przywrócić. Zapewne nie uczynili tego jedynie z zamiłowania porządku i bezinteresownie, ale też nikt tego od nich nie mógł wymagać.

Tymczasem Włochom żaden kongres międzynarodowy nie dawał mandatu do zagarniania ogromnej prowincyi tureckiej. Panował w niej bowiem dotąd tak wielki porządek i bezpieczeństwo publiczne, że sami dyplomaci włoscy, chcąc obecnie uzasadnić swoje przedsięwzięcie potrzebą zabezpieczenia w Trypolisie porządku publicznego, zdołali przytoczyć zaledwie jeden fakt zamordowania Włocha w tym kraju i to jeszcze przed trzema laty. A dodać potrzeba, że władze tureckie dawno już stwierdziły, iż mordercą tego inżyniera włoskiego był także — Włoch...

Tak więc widzimy, że obecny postępek Włoch jest zupełnie bezprzykładny w dziejach dziewiętnastego i dwudziestego wieku. Po analogie z nim potrzeba cofnąć się o wiele dalej w głąb wieków, w których panował jeszcze niczem nieosłonięty system prostego i naiwnego rozboju, w których w stosunkach międzynarodowych, podobnie jak i w międzyludzkich, proste chwycenie za gardło uważane było jeżeli nie za słuszną, to w każdym razie za najłatwiejszą metodę uczynienia swojej samowoli t. zw. „prawem“.

Ale nie tylko najprostsze uczucie prawa i słuszności pogwałcili Włosi swojem postępowaniem. Zadali oni także wielki cios zasadzie rozumu i zbawiennego umiarkowania w polityce, wywołując w ciągu kilku dni przed Europą tak groźne widmo ogólnej, straszliwej konflagracyi, powszechnego rozpętania sprzecznych apetytów, pożądań i dążeń, jakiego dotąd Europa od czasów wojny turecko-rosyjskiej jeszcze nie widziała. Przedewszystkiem narażając Turcyę na tak niesłychane upokorzenie, jak odebranie jej w biały dzień, bez cienia jakiegokolwiek powodu słusznego, ogromnej prowincyi, Włosi wystawili na szwank cały nowoczesny kurs młodoturecki w tem nieszczęsnem państwie, który jedyny dawał mu nadzieję i możność wejścia wreszcie na drogę cywilizacyi i postępu. Jeżeli Turcya wróci do niedawnych swoich czasów abdulhamidowskich, to będzie to przedewszystkiem zasługą rządu włoskiego.

Markiz di San Giuliano wystosował wprawdzie do posłów włoskich przy dworach bałkańskich znany swój okólnik, ostrzegający przed nadziejami, jakoby Włochy dały się komukolwiek użyć za narzędzie w jego planach antitureckich, ale dopiero trzy dni upłynęły od rozpoczęcia kroków wojennych, a już okazuje się dowodnie, że okólnik ten był jedną więcej hipokryzą włoską. W ciągu tych trzech dni bowiem zaszły fakta, które świadczą o czemś wręcz przeciwnem, aniżeli zaprzysięgane przez Włochy strzeżenie integralności Turcyi w Europie. Należy raczej podejrzywać istnienie **wielkiej koalicyi Włoch** z państwami **bałkańskiemi i Rosyą**, obliczonej wprost na rozbiór Turcyi, aniżeli na akcyę rządu rzymskiego w celu jej zachowania po amputacyi tripolitańskiej.

Kwestyę tę zresztą omówimy jutro obszerniej. Dziś chodziło nam tylko o zcharakteryzowanie polityki włoskiej i o wykazanie, że sympatye całego świata cywilizowanego muszą być tym razem po stronie Turcyi.

## Sytuacya na polu walki.

Nagłe, przez nikogo nieprzewidywane, przeniesienie głównej akcyi zaczepnej Włoch na wody Adryi, na wybrzeża dawnego Epiru, zaliczanego dziś do Albanii, rozszerzyło ogromnie teren obecnej wojny. Akcya ta jest niezgodną nietylko z rzekomemi zapewnieniami, danemi przez rząd włoski mocarstwom, zwłaszcza zaś najbardziej w tej sprawie interesowanym Austro-Węgrom, lecz także z instrukcyami, jakie rząd włoski rozesłał przed rozpoczęciem kroków wojennych do swoich poselstw i konsulatów na półwyspie bałkańskim. W instrukcyach tych polecono im, ażeby poinformowali nietylko rządy bałkańskie, lecz także wszelkie czynniki opinii publicznej, iż Włochy nie zamierzają naruszyć obecnego stanu rzeczy na **terytoryum bałkańskiem** i że same nie dopuszczą do naruszenia tego stanu przez innych. Tymczasem już w dwa dni po rozesłaniu tego okólnika Włochy **właśnie w tej części Turcyi** rozpoczęły **operacye wojene** i to tak szeroko zakreślone, że nietylko zadają one kłam poprzednim włoskim zapewnieniom, lecz nadto pobudzić muszą wszystkie państwa bałkańskie do wystąpienia z dotychczasowej rezerwy. Co więcej, wkraczają one w tak poważnej mierze w sferę interesów Austro-Węgier, że zmuszają to mocarstwo do **stanowczej zmiany dotychczas wobec tej wojny zajmowanego stanowiska**.

O politycznej stronie tej akcyi piszemy na innem miejscu; tu zaś dajemy pogląd na obecną sytuacyę wojenną, oraz na widoki operacyj włoskich w tych stronach.

Rozgrywają się one na terenie, na którym już za czasów rzymskich stoczono wielką bitwę morską. W pobliżu **Prevezy** wznosi się skalisty przylądek **La Punta**, dawniejsze Actium, w którego pobliżu w roku 31 przed narodzeniem Chrystusa Octavian Augustus pobił na głowę flotę Marka Antoniusza i Kleopatry. Widownią kilku zaciętych utarczek były wody tamtejsze i przyległe wybrzeża także w roku 1907 podczas wojny turecko-greckiej.

Cel obecnych operacyj włoskich, **twierdza Preweza**, jest miastem o mniej więcej 10.000 mieszkańców, położonem w miejscu, w którem obszerna, głęboko w ląd wrzynająca się zatoka Arty wąską cieśniną zlewa się z morzem Adryatyckiem. Zatoka ta tworzy tu na przestrzeni dziesięciu mil naturalną granicę między terytoryum tureckiem a greckiem.

W czasach pokojowych miasto Preweza, jakkolwiek już z natury silna twierdza, nadto dobrze ufortyfikowana szańcami stałemi i redutami ziemnemi — było tylko zwykłym tureckim garnizonem prowincyonalnym, obejmującym kilka batalionów piechoty. Czy i o ile garnizon ten w ostatnich czasach wzmocniono — w tej chwili jeszcze niewiadomo.

Sądząc z doświadczeń, jakie nastręczyła wojna turecko-grecka, Preweza dość długo i skutecznie bronić się może; nadto trudno ją odciąć zupełnie od dowozu posiłków i żywności z głębi Turcyi.

Przyczyny, dla których rząd włoski operacye swoje w tych stronach skoncentrował nasamprzód w okolicy Prevezy, nie są trudne do odgadnięcia. Ta część bowiem dawnego Epiru, a dzisiejszej południowej Albanii, zamieszkała jest przeważnie przez chrześcijańskich Arnautów greckich lub pochodzeniem i językiem bardzo do Greków zbliżonych. Szczepy te najdłużej opierały się jarzmu tureckiemu, a i dziś jeszcze niechętnie tylko je znoszą. Dziesięć mil na północ od Prewezy leży miasto portowe **Parga**, które stanowiło aż do roku 1817 wolną republikę i wraz z zamieszkującym wnętrze kraju szczepem Suliotów zacięte walki staczało z Turkami. Po ostatecznem zwycięstwie Turcyi część Pargiotów i Suliotów osiedliła się w Grecyi i na wyspach Jońskich, część wywędrowała do Włoch. Lecz tradycye dawnej niezawisłości dawnych walk, żywo jeszcze są w pamięci mieszkańców tych właśnie stron Albanii. Z ich strony też ewentualna inwazya włoska zaciętego oporu spodziewać się nie potrzebuje.

Z ostatnich też doniesień wnosić można, że Włochy rzeczywiście noszą się z zamiarem nie tylko blokowania i ewentualnego **zajęcia miast portowych w tej części Albanii**, lecz także przeniesienia **walki w głąb lądu**. Za tem przypuszczeniem przemawia zwłaszcza depesza, donosząca o wysadzeniu tam na ląd 1600 marynarzy. Fakt zaś, że Preweza położona jest nad samą granicą perską, naprzeciw portu greckiego Bonizy, zwanej także Vouizą w Akarnanii, nasuwa domysł, iż w danym razie zamierzona jest wspólna operacya z armią **grecką**.

Jak daleko postąpiła już ta inwazyjna rozprawa włoska, w tej chwili nie wiadomo. O tem poinformują nas zapewne jeszcze dzisiejsze depesze. Zaznaczyć jeszcze wypada, że ze strony urzędowej włoskiej zaprzeczają wszelkim wieściom, jakoby Włochy zamierzały przenieść walkę na terytoryum Albanii.

Turcya ma w Europie trzy wielkie korpusy armii, które już w czasie pokoju liczą przeszło 100.000 głów, a na stopie wojennej dosięgnąć mogą siły 250.000 ludzi. Z tych najsilniejszy korpus salonicki, liczący przeszło 50.000 głów, skoncentrowany jest obecnie albo w Albanii samej, albo wzdłuż jej granic. Dla braku dróg jednakże trwałoby zapewne dni kilka, zanimby silniejsze oddziały tego korpusu do Prevezy nadejść mogły.

Także o operacyach włoskich w **Tripolisie** mało dotychczas mamy wiadomości autentycznych. Faktem jest tylko, że miasto Tripolis do dnia wczorajszego nie było jeszcze w rękach Włochów. W kołach wojskowych włoskich zwracają uwagę, że atak na to miasto może nastąpić dopiero po przybyciu tam korpusu ekspedycyjnego włoskiego, który płynie właśnie do Afryki.

## Wojna.

(Telegramy „Nowej Reformy“.)

### Zwycięstwo Włochów pod Prevezą.

Tarent, 2 października.

Przybyły tu pod eskortą **parowiec turecki i jacht, pojmane pod Prevezą.**

Ateny, 2 października.

Według wiadomości nadeszłych tutaj, okręty zatopione **koło Prevezy są tureckiemi kontrtorpedowcami** „Hamidje“ i „Alpagos“. Trzeci okręt „Tarabluj“ poddał się.

Konstantynopol, 2 października.

Słychać, iż wczoraj wieczorem Porta otrzymała od walego Janiny zawiadomienie, że pod revzą wylądowało **16 000 Włochów**. Rada ministeryalna powołała podobno redyfów z 16 powiatów małoazyatyckich. Według innej wersyi, zarządzono powszechną mobilizacyę.

Konstantynopol, 2 października.

Do **Prevezy** przybyły 2 bataliony tureckie z Luros. Podobno **przyjdzie do bitwy z Włochami.**

### Włosi bombardują porty tureckie.

Konstantynopol, 2 października.

Wali **Janiny** donosi w depeszy z soboty: Dwa **włoskie** pancerniki zaatakowały w porcie **Reszadie tureckie łodzie torpedowe** i **zbombardowały jeden torpedowiec.** Załoga torpedowca wysiadła na ląd.

Pancerniki włoskie **zbombardowały potem miasto, uszkodziły kilka domów, zatopiły oba torpedowce tureckie** i opuściły port.

Flota włoska pojawiła się też **w porcie Burto i uwięziła kapitana portu**, oraz kapitanów trzech bark.

### Pod Durazzo.

Paryż, 2 października.

Agencya Havasa otrzymuje następującą oficyalną wiadomość z Konstantynopola. Onegdaj włoskie okręty wojenne zaatakowały dwa tureckie torpedowce **pod Durazzo**.

**Włosi zdobyli pod Durazzo dwa torpedowce tureckie**, które zbliżyły się do włoskich okrętów bez żadnej nieufności, nie wiedząc jeszcze nic o wypowiedzeniu wojny.

### Pod Tripolisem.

Paryż, 2 października

Według doniesienia **Agencyi Havasa** wskutek strzałów tureckich onegdaj przed Tripolisem **poszły na dno dwie szalupy włoskie, każda z 80-ma żołnierzami.**

### W Dardanelach.

Paryż, 2 października.

Agencya Havasa donosi z Konstantynopola: **Turcy zatrzymali w Dardanelach 2 okręty włoskie.**

### Turcya wzywa interwencyi.

Konstantynopol, 2 października.

Ubiegłej nocy zebrała się **Rada ministeryalna**, w której wziął także udział przedstawiciel sztabu generalnego. Narady trwały do rana. Podczas posiedzenia Rady ministeryalnej wydano komunikat dla prasy, w którym ministerstwo zawiadamia, że Porta wezwała swoich **ambasadorów**, aby u wielkich mocarstw poczynili kroki celem **strzeżenia** praw Turcyi. Co się tyczy **zarządzeń przeciw Włochom**, które mają być przedsięwzięte stosownie do prawa międzynarodowego, to według komunikatu wspomnianego, **Turcya czeka na wynik dyplomatycznej akcyi** podjętej w tej mierze. Komunikat wzywa ludność, aby zachowywała się spokojnie i stosowała się ściśle do wskazówek rządu w interesie ojczyzny.

Konstantynopol, 2 października.

Rada ministrów, która obradowała ubiegłej nocy, postanowiła wezwać wszystkich deputowanych, aby przybyli do Konstantynopola, w celu umożliwienia **szybkiego otwarcia parlamentu.** Podczas Rady ministeryalnej odbywała się żywa wymiana depesz z tureckim ambsadorem w Berlinie. Według obiegających pogłosek, ambasador turecki w Berlinie otrzymał ponowną instrukcyę, **aby żądał pośrednictwa Niemiec.**

Konstantynopol, 2 października.

Ambasador niemiecki był wczoraj po południu na **audyencyi u sułtana**, a potem na drugiej konferencyi u wielkiego wezyra, który w tym celu przerwał Radę ministrów. Do tej rozmowy przywiązują wielkie znaczenie.

**Dalsze informacye telegraficzne podajemy na 3 stronie dziennika.**

## Walne zgromadzenie T. S. L.

(Sprawozdanie z „Nowej Reformy“).

Nowy Sącz, 1 października.

Ukończony właśnie zjazd T. S. L. był może najsłabszym pod względem liczby uczestników w ostatnich latach. (W onegdajszej informacyi telefonicznej podano przez przesłyszenie się członków 400; było ich tylko 300; przyp. koresp.). Zdaje się, że przyczyniła się do tego niestosowna pora jesienna, powtóre znaczna odległość miast na wschodzie Nowego Sącza, do którego dostęp, z powodu nienajlepszych połączeń kolejowych, dość jest utrudnionym. To było także przyczyną, że dzisiaj, w drugim i właściwym dniu obrad, wielu delegatów już w południe lub wczesnemi popołudniowemi pociągami musiało N. Sącz opuścić. Z powodu tego dyskusya była na małe zakrojoną rozmiary, bo przez cały dzień do 4 godziny po południu przemawiali referenci poszczególnych komisyj, a dwie zaledwie godziny zdołano przeznaczyć na dyskusyę nad referatami. Z tego też powodu bardzo trafnym okazał się wniosek o **reorganizacyę** walnych zjazdów T. S. L., którym zająć się ma zarząd główny.

Odkładając do jutrzejszej korespondencyi niektóre szczegóły, podaję tylko główne punkta dzisiejszych obrad. Rozpoczęły się one odczytaniem nadeszłych jeszcze telegramów. Nadesłali je między innymi: ks. arcyb. Teodorowicz, biskupi Wałęga i Pelczar, namiestnik Bobrzyński, Rada naczelna „Drużyn Bartoszowych“ we Lwowie, p. Filasiewicz z Cieszyna, posłowie Lisiewicz, Tertil, Czartoryski, Cielecki, ks. Londzin, rektor uniw. lwowskiego dr Finkel i i.

Odczytane depesze większość wszechpolska zgromadnia obdarzała uznaniem w różnym stopniu. Niektóre oklaskiwano gorąco, przy innych np. przy depeszy namiestnika — sykano.

### Nowy członek honorowy.

Gdy uciszyły się te objawy, powstał prezes **Bandrowski** i imieniem zarządu głównego umotywował wniosek o zamianowanie **posła Adama członkiem honorowym.** Wniosek uchwalono wśród żywych oklasków. Posła Adama, który już opuścił był Nowy Sącz, zawiadomiono o uchwale telegraficznie.

### Wybory.

Nastąpiły wybory. Kwestya listy kandydatów, ułożonej przez komisyę-matkę, wywołała wielką dyskusyę, w której zabierało głos wielu mówców.

Dr **Cyga** (nar. dem) oświadczył, że lista jest kompromisową, uwzględnia bowiem wszystkie kierunki polityczne; nie idzie zresztą o zapatrywania polityczne, ale o chęć do pracy.

Przeciw wywodom dr Cygi wystąpił dr **Swigost** (ludowiec), proponowany wraz z p. Wójtowiczem i Włodzimierzem Tetmajerem, jako reprezentantami stronnictwa ludowego, do zarządu głównego, względnie Rady nadzorczej. Dr Świgost imieniem swojem i p. Tetmajera oświadczył, że wyboru nie przyjmie.

Odpowiadał dr **Cyga**, p. **Gruszecki** i inni.

Redaktor **Dąbski** wyraził życzenie, aby wszystkie stronnictwa, także socyalistyczne, reprezentowane były w zarządzie głównym. Mowca zaproponował do wydziału, jako reprezentantów ludowców, pp. Wład. Wójtowicza (nauczyciela) i Jana Bryla (inżyniera).

Przemawiali następnie redaktor **Wąsowicz**, pp. **Rymar**, p. **Aleksandrowiczówna**, **Witeszczuk**, poczem przystąpiono do głosowania. Dało ono następujący rezultat:

### Zarząd główny.

Dr Ernest Bandrowski 188 głosów, Cicimirski Grzegorz (Kraków) 271 gł., Eckert Ludwik (Cieszyn) 276 gł., dr Grabowski Tadeusz (Kraków) 275 gł., Gruszecki Stanisław (Kołomyja) 275 gł., Januszewski Antoni (Kraków) 275 gł., Mazur Władysław (Nowy Sącz) 277 gł., Mohr Antoni (Sambor) 272 gł., Piechnik Edmund (Kraków) 261 gł., dr Piepes-Poratyński (Lwów) 268 gł., dr Próchnicki Zdzisław (Lwów) 270 gł., Sikora Wincenty (Kraków) 276 gł., Srokowski Stan. (Tarnopol) 277 gł., Soboń Piotr (Roztoka) 178 gł., dr Emil Schmid (Kraków) 205 gł.

### Do Rady nadzorczej

wybrani zostali: dr Gertler Julian, dr Stan. Głąbiński, dr Stan. Kwiatkowski (Czerniowce), dr. Rowiński (Kraków), dr Starzewski Maryan (Kraków), dr. Surzycki Stefan (Kraków), Tetmajer Włodzimierz (Bronowice).

Z wybranych członków zarządu głównego pp.: Cicimirski, Eckert i Piechnik wybrani zostali na rok, inni na 3 lata.

Fakt, że wielce zasłużony prezes T-wa nie został wybrany jednomyślnie, że nazwisko jego kilkadziesiąt razy skreślono, wywarł przykre zdziwienie u większości zebrania. Dał temu wyraz p. Wąsowicz, podnosząc, że jeżeli nazwisko prezesa Bandrowskiego 90 razy z kartek skreślono, to była to akcya planowa. Rzecz staje z sobą w sprzeczności słowa a fakta: rano mówili narodowi demokraci, że do zarządu głównego wybierać i mieć w nim chcą nie ludzi partyjnych, ale tych, którzy pracują i pracować chcą dla instytucyi, w godzinę później kreślą nazwisko Bandrowskiego, któremu nikt chyba zasług i wielkiej pracy dla T-wa odmówić nie śmie. (Oklaski).

Z porządku dziennego nastąpiły sprawozdania komisyjne.

**Komisya sprawozdawcza.**

Jej referent p. Wierczak przedstawił, że na czoło obrad wysunęła się sprawa daru grunwaldzkiego; postanowiono zgłosić wniosek, aby Zarząd główny powołał we Lwowie do życia komisyę agitacyjną za Darem grunwaldzkim. Projektu, aby wydać książeczkę ze spisem ofiarodawców, komisya nie zaaprobowała. — Co do zarządu Daru grunwaldzkiego uchwaliła komisya wniosek, polecający zarządowi głównemu intensywne starania o zwiększanie funduszów i składek na Dar grunwaldzki.

Komisya zastanawiała się dalej nad sprawą reorganizacyi walnych zjazdów T.S.L. i sprawą redagowania „Przewodnika oświatowego".

Nadto uchwaliła komisya wezwać zgromadzenie, aby prof. Wincentemu Sikorze, którego dziełem jest napisanie wyczerpującego i niezwykle przejrzystego sprawozdania, wyrazić serdeczne podziękowanie (huczne oklaski). W końcu zaproponowała komisya przyjęcie sprawozdania zarządu do wiadomości.

**Komisya finansowa.**

Referat przedstawił p. Grzegorz Cicimirski, i zaproponował przyjęcie całego szeregu ważnych wniosków. Podam je jutro, tu podnoszę tylko wniosek następujący:

„Ponieważ zakupno Domu Polskiego w Morawskiej Ostrawie przez TSL. jest jedynym możliwym sposobem zapobieżenia upadkowi Domu Polskiego i szkoły polskiej, przeto walny zjazd TSL. upoważnia zarząd główny do kupna w bieżącym roku Domu Polskiego, dalej do przebudowania tego na pomieszczenie części sal szkolnych i dostawienie w jak najkrótszym czasie odpowiedniego budynku, celem umieszczenia reszty ubikacyj dla szkoły pospolitej i wydziałowej męskiej i żeńskiej w Morawskiej Ostrawie".

Dr Weinfeld imieniem komisyi finansowej omówił także sprawę Daru grunwaldzkiego. W komisyi wyłoniły się trzy zdania. Pierwsze, aby w braku innych funduszów i ciągłego zapotrzebowania Dar grunwaldzki wiązać do funduszu bieżącego. Drugie zdanie, pierwszemu wprost przeciwne, żądało, aby zbierać kwotę Daru grunwaldzkiego do wysokości dwóch milionów, do tego czasu lokować je w papierach pupilarnych, a używać jedynie odsetek. Wyłonił się także wniosek trzeci, aby z jednej strony dać absolutorium zarządowi głównemu z tego, co już z Daru grunwaldzkiego wydał, t. j. 168.000 kor. na budynki szkolne i ich urządzenia, a dalej dać równocześnie dyrektywę w tym kierunku, aby wszystkie fundusze Daru grunwaldzkiego lokowano nie w papierach, ale w ruchomościach szkolnych kresowych. Komisya poszła drogą pośrednią i przedstawia wniosek pośredni (trzeci).

Podczas uzasadnienia tego wniosku przez p. Wąsowicza, ze strony większości wszechpolskiej zaczęły padać słowa „Stapiński" itp. Na co mówca reagował słowy: „Proszę mi nie dogadywać Stapińskim, bo ja waszych Ekscelencyj nie tykam!" Powstała wrzawa, wśród której przewodniczący (pod nieobecność p. Bandrowskiego i wiceprezesów) prof. Mohr w stronniczy sposób, zamiast uciszyć wszechpolskich członków zgromadzenia, atakował p. Wąsowicza, dopomagał im na tem, siedzący przy nim i nie upoważniony do zabierania głosu w przewodnictwie, p. Linde z Tarnowa. Na szczęście obaj ci panowie przestali wkrótce przewodniczyć, bo przybył prezes Bandrowski i poprowadził dalszą dyskusyę. Przemawiali pp. dr Schenker, Aleksandrowiczówna, dr Gertler (w sprawie wykupna Domu Polskiego w Ostrawie Morawskiej), Witeszczak, włościanin z Sokolskiego i redaktor Dąbski.

W głosowaniu uchwalono wszystkie przedstawione przez referentów komisyj wnioski. Wniosek pana Wąsowicza w sprawie Domu Grunwaldzkiego — zgodnie z jego życzeniem — odesłano do Zarządu Głównego. Zarządowi Głównemu udzielono absolutoryum za czynności i rachunki w roku 1910; wyrażono uznanie i gorące podziękowanie całemu społeczeństwu za wielką ofiarność na Dar grunwaldzki i na rzecz T. S. L. w różnych kierunkach, a prasie polskiej za gorliwe popieranie celów T. S. L.

Dyrektor Stein przedłożył jeszcze wnioski Związków okręgowych T. S. L.

**Inne komisye.**

Sprawozdania komisyj: oświaty pozaszkolnej, szkolnej i innych, wypełniły dalszy porządek. Nastąpiła

**Dyskusya.**

Przemawiali pp.: dr Borowiec, dr Serbeński i K. Szymański.

P. Wład. Wąsowicz imieniem mniejszości komisyi sprawozdawczej uzasadniał następujący wniosek:

„Wzywa się zarząd główny, aby celem pozyskania dla idei Daru grunwaldzkiego całego społeczeństwa, a tem samem celem wzmożenia ofiarności na Dar grunwaldzki, przybrał do obecnej komisyi z łona T. S. L., zarządzającej tym funduszem, przedstawicieli instytucyj kulturalnych, jak Tow. Kółek rolniczych, Tow. rolnicze, Tow. gospodarskie, Sokół, Straż Polska, Uniwersytet ludowy imienia Mickiewicza, Tow. Oświaty ludowej, Tow. Piotra Skargi, Związek teatrów włościańskich, Tow. pedagogiczne, Krajowy Związek nauczycielstwa ludowego, Tow. nauczycieli szkół wyższych, Liga Pomocy Przemysłowej, Polskie Tow. Emigracyjne i t. d."

**Przyszły zjazd.**

Oba wnioski uchwalono, poczem prezes zakomunikował, że delegacya z Czerniowiec zgłosiła prośbę, aby zjazd T. S. L. w roku 1912 odbył się w Czerniowcach.

P. Argasińska imieniem Koła pań ze Lwowa prosiła, aby przyszły zjazd odbył się we Lwowie.

Wybór miejsca pozostawiono zarządowi głównemu.

**Zakończenie.**

Po przemowie p. Kotssa, dyrektora szkoły polskiej w Jaworzu, który podziękował za pomoc, udzieloną w pracy nad odrodzeniem Śląska, prezes dr Bandrowski wskazał na przebieg zjazdu. Był to przegląd sił naszych w 20-leciu instytucyi, było to ostrzeżenie, że dużo jeszcze zrobić musimy, aby podołać obowiązkom i zwiększającemu się zadaniu. W ciągu zjazdu od najwybitniejszych osób w kraju nadeszły wyrazy współczucia z instytucyą, co oznacza, że społeczeństwo żywi do nas zaufanie. Nakłada to na nas obowiązek, abyśmy w zarządzie T. S. L. posiadali reprezentantów całego społeczeństwa, aby ich było jak najwięcej i najrzetelniejszych. Jest to tem bardziej konieczne, że Tow. obejmuje cały zakres obowiązków społecznych, których ogrom przerasta nieraz organizacyę zjazdów naszych. I dlatego dobrze się stało, że pojawił się wniosek o reorganizacyę zjazdów T. S. L.

Prezes podniósł dalej zasługi komitetu nowosądeckiego, a szczególnie jego prezesa p. Mazura (Huczne oklaski) około urządzenia zjazdu, podziękował burmistrzowi i obywatelstwu za serdeczną gościnę, poczem w gorących słowach wyraził uznanie prasie za popieranie celów T. S. L. — W końcu wskazując na pewne starcia na walnym zjeździe, zaznaczył prezes, że nie powinny one być objawem nieufności, lecz raczej energii, dążącej do łączenia i połączenia. Te starcia zaczynają się przeżywać, jeszcze się powtórzą, ale już w znacznie słabszej formie. W miarę dalszego rozwoju T. S. L. starcia polityczne znikną zupełnie. Rozchodząc się — kończył dr Bandrowski — miejmy wrażenie, żeśmy sobie żadnej krzywdy nie uczynili; rozchodzimy się z życzeniem, aby szczęśliwie rozpocząć rok XXI. T. S. L. (Huczne oklaski).

Dr Weinfeld imieniem zgromadzenia podziękował prezesowi za wytrwałe prowadzenie obrad.

Zabrał jeszcze głos burmistrz dr Barbacki, wyrażając życzenie, aby zjazd wydał jak najlepszy pożytek i prosząc, aby uczestnicy zachowali w pamięci Nowy Sącz, który radby jeszcze kiedyś w swoich murach gościć pracowników T. S. L. — poczem sala Sokoła szybko opróżniać się zaczęła. Uczestnicy ruszyli na dworzec, a pociągi kolejowe rozwiozły ich po różnych stronach kraju.

*A. K.*

# Walka z drożyzną.

Kraków, 2 października.

**Wiec urzędników w sprawie drożyzny.**

Staraniem Związku urzędników, profesorów i nauczycieli odbył się wczoraj w Krakowie wiec w sprawie drożyzny. Wielka sala „Sokoła" zapełniła się po brzegi urzędnikami wszelkiej kategoryi i rang. Prócz nich przybyli posłowie do Rady państwa: prezydent dr Leo, Zieleniewski, dr Gross, Daszyński i dr Marek, poseł sejmowy Jan Kanty Federowicz, wiceprezydent miasta dr Gałecki i inne osobistości.

Imieniem komitetu, zwołującego wiec, zagaił obrady p. Biskupski, poczem wybrano skład prezydyum, do którego weszli: nadradca Glatzel, jako przewodniczący, radca Hałatkiewicz i Bieniewski, jako zastępcy przewodniczącego, dalej p. Wielgus i prof. Marcinkowski, jako sekretarze.

Jako pierwszy referent zabrał głos p. Derechowski, urzędnik kolejowy, który w dłuższym wywodzie wykazywał wzmagającą się na każdem polu konsumcyi drożyznę. Pod wielkiem ciężarem drożyzny upada nie tylko robotnik, ale i w większej jeszcze mierze urzędnik, jak woźny i sługa rządowy. Inne warstwy społeczne radzą sobie, bo mogą podnieść ceny; urzędnicy zaś nie mogą na nikogo przerzucić ciężarów, wynikających z podnoszenia się stopy życiowej.

Urzędnicy w Austryi są najbiedniejsi, w innych państwach urzędnikom się dobrze powodzi. To też nic dziwnego, że nie mogą się wyzwolić ze wzrastających stale długów. Urzędnicy galicyjscy są trzy razy więcej zadłużeni niż w innych krajach monarchii. Na dowód przytacza referent fakt, iż w jednym przeciągu dwóch lat długi urzędników wynosiły 1,800.000 koron.

Środkiem zaradczym jest tutaj łączenie się w jedną potężną organizacyę urzędniczą, która w potrzebie mogłaby wywierać nacisk na rząd. Dotychczas taka organizacya może wywierać odpowiedni nacisk na rząd, w celu spełnienia postulatów urzędniczych. Mowca stawia rezolucye w sprawie organizacyi urzędników galicyjskich, aby skupili się w Związku ekonomicznym; dalej aby „Związek" zebrał w drodze rozesłania kwestyonaryusza dane, odnoszące się do cen mieszkań w Krakowie i w innych miastach galicyjskich.

Referent p. Haluch, urzędnik pocztowy, zajął się głównie stosunkiem rządu do podwładnych urzędników, o których zupełnie nie dba. Najlepszym tego dowodem jest, iż do roku 1907 obowiązywały płace, regulowane stosunkami z roku 1873. W roku 1907 dał rząd dodatek drożyźniany, wynoszący około 200 koron na głowę; później dopiero podniósł płace o 30—40 koron miesięcznie. Ale była to pomoc spóźniona, bo zanim się zdobyło ten dodatek już stan urzędniczy popadł w długi i nędzę.

Urzędnicy dostają znacznie niższe kwaterowe od wojskowych tychsamych rang; w Krakowie różnica ta tak się przedstawia: w randze XI mają oficerowie o 280 koron; w randze IX o 700 koron; w randze VIII o 700 koron; w randze VII o 580 koron; w randze VI o 570 koron; w randze V o 924 koron.

Mowca bardzo obszernie, na podstawie dat statystycznych wykazuje ile wybudowano w innych państwach domów dla urzędników; u nas bo fundusz ten przeznaczył rząd przeważnie dla robotników.

Mowca wyliczył kolejno wszystkie postulaty urzędnicze, a w końcu wspomniał o polityce gruntowej zarządu gminy m. Krakowa. P. Haluch zgłosił następujące rezolucye:

1) Zgromadzeni domagają się:

a) uregulowania dodatków aktywalnych przez ustalenie w poszczególnych miejscowościach w wysokości 60—100% każdorazowego łącznego wiedeńskiego kwaterowego dla wojska.

b) wprowadzenia awansu czasowego z mocą obowiązującą od 1 stycznia 1911 przy uwzględnieniu ogólnej ilości lat służby, przyczem wszystkim urzędnikom państwowym, urzędniczkom i służbie należy zapewnić osiągnięcie poborów służbowych w myśl projektów, przedłożonych przez poszczególne dykasterye.

c) podjęcia energicznych kroków i korzystnego rozwiązania kwestyi drożyzny odnośnie do konsumentów przez zmianę polityki handlowej, cłowej, gospodarczej i t. p., a przedewszystkiem przez otwarcie granic i zwolnienie wprowadzić się mającego mięsa od cła.

d) zmiany ustawy o funduszu mieszkaniowym, względnie rozszerzenia jej postanowień w tym kierunku, aby obszar zabudować się mającej przestrzeni do 140 m² rozszerzyć tak, aby z dobrodziejstwa tej ustawy mogły korzystać także większe, specyalnie dla urzędników przeznaczone mieszkania, a tem samem i urzędnicy.

2) Jak najszybszego wniesienia i załatwienia przedłożenia o pragmatyce służbowej. Wiec domaga się powołania do życia komisyj personalnych i zastępstwa stanu urzędniczego i służby w komisyach kwalifikacyjnych i dyscyplinarnych.

3) Co się tyczy pragmatyki nauczycieli państwowych i sędziów wiec domaga się, aby rząd oparł pragmatyki służbowe tych dykasteryj na zasadach, zawartych w szczegółowych projektach, które nauczyciele państwowi i sędziowie wnieśli w swoim czasie do odpowiednich ministerstw.

4) Odnośnie do nauczycieli szkół ludowych domaga się wiec natychmiastowego uregulowania ich poborów w wysokości co najmniej ostatnich trzech rang urzędników państwowych.

5) Odnośnie do urzędników miejskich i władz autonomicznych domaga się wiec dzisiejszy natychmiastowego uregulowania ich poborów zgodnie z żądaniem urzędników państwowych.

6). Wiec uważając politykę mieszkaniową gminy, a w szczególności przewlekanie ze strony gminy parcelacyi gruntów pofortyfikacyjnych, za zgubne dla sfer urzędniczych i za jedną z głównych przyczyn podrożenia gruntów budowlanych, w dalszym następstwie i podrożenia mieszkań, domaga się stanowczo od Rady miejskiej i prezydenta miasta, by parcelacyę gruntów pofortyfikacyjnych natychmiast rozpocząć i by przy sprzedaży odnośnych gruntów uwzględnić przedewszystkiem stowarzyszenia budowlane urzędników, a ceny tak kalkulować, by dać możność korzystania z odnośnych gruntów urzędnikom i służbie państwowej, a nie spekulantom gruntowym.

Nad zgłoszonemi rezolucyami otwarto dyskusyę; pierwszy zabrał głos p. Derman, sekretarz Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń i omówiwszy sprawę reformy statutu miejskiego w Krakowie zgłosił następującą dodatkową rezolucyę:

Wiec uznaje konieczność takiej reformy wyborczej miasta Krakowa, któraby warstwom inteligencyi, nie wyłączając kobiet, zapewniła odpowiedni wpływ na gospodarkę miejską. Wiec poleca Komitetowi organizacyjnemu, aby zwrócił baczną na tę sprawę uwagę i zwołał osobny wiec urzędniczy, poświęcony reformie wyborczej.

P. Niemetz zgłosił rezolucyę wzywającą rząd, aby wszystkim emerytom i wdowom po państwowych urzędnikach, profesorach i nauczycielach łącznie do 6 rangi, jak najspieszniej przyszedł z materyalną pomocą, przyznając im na czas drożyzny podwyższenie emerytur o 25 procent.

Po przemowie p. Skąpskiego zabrał głos poseł Zieleniewski. Imieniem swojem i kolegów z Koła polskiego przyrzekł zająć się gorliwie w Wiedniu dolą urzędników.

P. Harajewicz, radca górniczy, omawiał sprawę budowy domów urzędniczych.

Poseł dr Gross przedstawił politykę handlową i cłową rządu, która w rezultacie przyniosła niebywałą drożyznę, poczem omówił ustawę mieszkaniową i wezwał do korzystania z niej.

Poseł Daszyński wskazał na potrzebę organizowania się urzędników, jako na jeden z najważniejszych warunków skutecznej walki z rządem o polepszenie bytu materyalnego.

Prezydent dr Leo zaznaczył na początku, iż przemawiać będzie najpierw, jako poseł parlamentarny, a następnie jako prezydent miasta. Parlament austryacki nie ma tego znaczenia, co parlamenty innych państw. To też mimo uchwał Rady państwa, rząd sobie z tych uchwał nic nie robi. Dążnością zatem wszystkich posłów powinno być wywalczenie należącej się ze strony rządu parlamentowi powagi. Ponieważ poprzednio zaatakowano solidarność Koła polskiego, dlatego mowca obszernie umotywował konieczną potrzebę solidarnego postępowania delegacyi polskiej w Wiedniu. Ci, co tę solidarność osłabiają, robią bardzo źle. Galicya jest w czterech piątych krajem agrarnym. Mając zaś przeważające liczbowo zastępstwo interesów agrarnych, może w tym duchu przeprowadzać uchwały. Natomiast walka o interesy miast jest niezmiernie utrudnioną. Tylko przez pobudzenie uczucia narodowego u agraryuszów galicyjskich można coś niecoś wydobyć dla ludności mieszczańskiej. Mowca radzi być skromniejszym w żądaniach, nie stawiać programów utopijnych, które się nigdy nie ziszczą, bo w walce o byt chodzi nie o utopię, ale o zaspokojenie natychmiastowe najniezbędniejszych potrzeb

Jako prezydent miasta odparł z całą stanowczością zarzut, podniesiony przez jednego z mowców, jakoby miastem rządzili spekulanci gruntowi. Dopóki ja jestem prezydentem — mówił dr Leo — spekulanci gruntowi ani nie rządzą, ani nie będą rządzić miastem. Kto zaś twierdzi przeciwnie, ten z całą świadomością popełnia fałsz.

Następnie przedstawia prezydent sprawę nabycia przez gminę krakowską gruntów pofortyfikacyjnych i przyczynę niezabudowania ich do tego czasu. Mowca poruszył także sprawę tramwaju i budowę nowych linij, sprawę budowy cegielni miejskiej i cały szereg innych prac, regulacyjnych i t. d. gminy w najbliższej przyszłości przeprowadzi.

Przemawiali nadto poseł dr Marek, który polemizował z wywodami dra Leo i prof. Jana Magiera,

W głosowaniu jednomyślnie uchwalono wszystkie zgłoszone rezolucye, poczem przewodniczący zamknął obrady.

**Zgromadzenie socyalistyczne.**

W cyrku „Edison" na Błoniach miejskich odbyło się wczoraj zgromadzenie ludowe w sprawie drożyzny, zwołane przez tutejszą partyę socyalno-demokratyczną. Referentem głównym był poseł dr Marek. Zaznaczył on, że parlament na najbliższem posiedzeniu musi się przedewszystkiem zająć drożyzną, która dzisiaj dokucza nietylko robotnikom, ale wogóle wszystkim ludziom pracy.

Poseł Daszyński ostrzegał zebranych robotników przed lekkomyślnymi ekscesami i wybrykami, które tylko robotnikom szkodzą, a sprawie nic nie pomagają. Partya wtedy chwyci się radykalniejszych środków, jeżeliby rząd w sprawie drożyzny dalej zwlekał. Mowca uczynił wniosek, aby z powodu ulewnego deszczu demonstracyę na Rynku odłożyć na czwartek na godzinę szóstą wieczór.

Po przemowach paru robotników oraz dra Bobrowskiego, wniosek posła Daszyńskiego uchwalono, nadto rezolucyę w sprawie drożyzny, wzywającą gminę i parlament do polityki, któraby usunęła w skutecznej mierze klęskę społeczną, jaką jest drożyzna.

Po zgromadzeniu część uczestników udała się pod pomnik Mickiewicza, skąd po przemowie p. Haeckera demonstranci rozeszli się spokojnie do domów.

Z powodu zapowiedzi demonstracyj, skonsygnowano część załogi wojskowej, a na budynku głównej warty w Rynku umieszczono kompanię piechoty. Ulicami przeciągały oddziały konnicy.

# Kronika.

Kraków, 2 października.

**Obrona kresów zachodnich.** Przypominamy, że dzisiaj o godzinie 6-ej wieczorem odbędzie się w sali Tow. technicznego (Straszewskiego 28) posiedzenie celem stworzenia trwałej organizacyi dla obrony kresów śląskich.

**Wiadomości osobiste.** Dyrektor policyi, dr Flatta, powrócił wczoraj z urlopu i objął urzędowanie.

**Przejście w stan spoczynku.** P. Zdzisław Sędzimir, dyr. powiatowej Kasy Oszczędności w Krakowie, przeszedł na własną prośbę z powodu stanu zdrowia w stan spoczynku.

**Walne zgromadzenie „Ogniska" nauczycielskiego.** W lokalu Tow. demokratycznego odbyło się w sobotę wieczorem doroczne walne zgromadzenie krakowskiego „Ogniska" nauczycielskiego pod przewodnictwem prezesa p. Michalskiego.

Sprawozdanie z czynności wydziału wykazuje, że w r. 1910 odbył wydział 12 posiedzeń, nadto odbyły się 3 walne zebrania. Na posiedzeniach zastanowiano się nad sprawami obchodzącemi stan nauczycielski. Celem spieszenia członkom z pomocą materyalną w nagłych wypadkach uchwalił wydział założyć przy „Ognisku" „Wzajemną Pomoc", z której korzystać mają członkowie za niskiem procentem. W roku ubiegłym wniosło „Ognisko" petycyę do Sejmu w sprawie policzenia lat służby byłym praktykantom i praktykantkom szkół krakowskich.

Bardzo czynną była sekcya wycieczkowa, staraniem której odbyło się siedm wycieczek: sześć na obszarach Polski, jedna zagraniczna. We wszystkich wycieczkach tegorocznych wzięło udział 220 osób, z tego 117 osób z nauczycielstwa. Czysty dochód wynosi 1.322 kor.

Czynną była również sekcya odczytowa, której staraniem odbył się w „Ognisku" cały szereg odczytów naukowych treści pedagogicznej, dla rodziców i wychowawców.

Po krótkiej dyskusyi nad tem sprawozdaniem, przyjęto je do wiadomości. Imieniem komisyi rewizyjnej zdawał sprawozdanie p. Zięba. „Ognisko" liczy 230 członków. Sprawozdanie kasowe za r. 1910 wykazuje obrotu 2845 kor., czysty majątek wynosi 8285 kor. Po przemówieniu pp. Robaka, Szkodzińskiego, Orszulskiego, Chachlowskiego, Gincela i innych, uchwalono jednogłośnie wydziałowi absolutoryum. W dalszym ciągu dokonano wyborów do wydziału. Wynik wyborów jest następujący: Stanisław Michalski (prezes) Karol Balicki (wiceprezes), Jan Szkodziński (sekretarz), dyr. Walery Krzanowski (skarbnik), członkowie: Teofil Orszulski, dyr. Ludmiła Horaczek, Józef Szado, Bronisława Kasprzykówna, dr Henryk Kanarek. Nadto odbędzie się ponowny wybór trzech członków wydziału, ponieważ pp. Chachlowski, Rychling i ks. Kraupa nie otrzymali większości.

Do komisyi rewizyjnej weszli pp. Zięba Stan., Silberstein Leon i Haraschin Karol.

Do sądu honorowego wybrani zostali pp. Bieleś Jan, Depowski Józef, Dreziński Jan, Drozdowski Karol, Spławińska Paula.

Walne zgromadzenie po referacie p. Szkodzińskiego uchwaliło utworzyć przy „Ognisku" „Kasę wzajemnej pomocy". Uchwalono dla niej regulamin, oraz postanowiono, że fundusze mają być zebrane z udziałów członków (udział 20 koron).

Sprawę drożyzny referował p. Gincel. Uchwalono na jego wniosek zwołać wiec krakowskiego nauczycielstwa w najkrótszym czasie w sprawie drożyzny i wybrano komitet z czterech członków, do którego weszli pp. Gincel, dr Kanarek, radca Nowak i Szado.

Do zarządu kasy wzajemnej pomocy weszli: Depowski, Sowa, Szkodziński, Orszulski, Szado, Taroni i Zięba.

**Walne zgromadzenie Towarzystwa strzeleckiego** odbyło się wczoraj pod przewodnictwem prezesa dra Walentego Staniszewskiego w sali przy ul. Lubicz. Na porządku dziennym była sprawa zakupna gruntu na rzecz Towarzystwa tudzież pewne adaptacye, jakie mają być przeprowadzone przy obecnych budynkach.

Otwierając zgromadzenie poświęcił przewodniczący kilka słów wspomnienia zmarłym niedawno dwom członkom Towarzystwa a to ś. p. Henrykowi Schwarzowi i Albertowi Mendelsburgowi, których pamięć uczciło zgromadzenie przez powstanie. Następnie przedstawił dr Staniszewski sprawę ewentualnego zakupna na rzecz Towarzystwa gruntów, leżących tuż u wylotu alei prowadzącej wzdłuż Parku Jordana a znanych pod nazwą: „Cichy kącik". Gruntów tych jest 18 morgów, z tego 3.825 morga stanowi front zwrócony ku Parkowi Jordana, [illegible] właścicielem tych gruntów, który zażądał za nie 190 tysięcy koron. Ponieważ teren ten jest bardzo mokry, przeto Towarzystwo reflektowało tylko o nabycie jego części frontowej, chcąc kiedyś przenieść tam strzelnicę; mogą bowiem nastać takie czasy, iż obecnie zajmowaną siedzibę będzie musiało Towarzystwo opuścić. Ale nawet ta frontowa część nie nadaje się dla celów Towarzystwa, gdyż ze względu na znajdujący się obok fort istnieje ze strony wojskowości zakaz budowania w tej okolicy.

Nad sprawą tą wywiązała się długa dyskusya w której zabierali głos pp. Kulesza, Szczerba, dr Boczar, Lenert, Bujas, J. K. Federowicz, dr Bąkowski, radca mag. Zawadzki i dyr. Armółowicz. Uchwalono wniosek, iż walne zgromadzenie przechodzi do porządku dziennego nad sprawą zakupna „Cichego kącika", poleca natomiast Radzie nadzorczej Towarzystwa, aby w sprawie nabycia gruntów weszła w pertraktacye z pp. Misiorowskim i Stachowskim, tudzież ewentualnie z innymi jeszcze właścicielami gruntów. Wyrażono przytem życzenie, aby przedewszystkiem zająć się uporządkowaniem obecnej siedziby Towarzystwa, a zwłaszcza zaniedbanego nieco ogrodu.

W sprawie wybudowania przy obecnej sali bocznych ubikacyj, któreby służyły w czasie zabaw za pokoje jadalne, palarnię, garderobę, kręgielnię i zimową strzelnicę, przewodniczący zawiadomił, że koszta budowy pokryje Towarzystwo, wewnętrzne zaś urządzenie strzelnicy i kręgielni przyrzekli przeprowadzić na własny koszt, jako dar honorowy dla Towarzystwa, król kurkowy p. Górecki i obaj marszałkowie: p. Brzeziński i Bibrowski.

Uchwalono wybudować jeszcze przed zimą strzelnicę i kręgielnię i upoważniono Radę nadzorczą do użycia na ten cel kwoty 20 tysięcy koron z funduszu zakładowego.

Ponieważ przez przeprowadzenie tych budowli musi być zburzona baszta, znajdująca się w ogrodzie strzeleckim, dlatego przewodniczący wyjaśnił, iż baszta ta nie jest zabytkiem historycznym, ale wybudowana została niedawno w miejscu, gdzie była dawniej fontanna.

**Z teatru miejskiego.** Drugie przedstawienie „Cyganeryi warszawskiej", wypełniło wczoraj doszczętnie widownię teatru miejskiego. Gra artystów w ensemblu wyrównana, nabrała jeszcze większej pewności i wykończenia, dzięki czemu cała szła bardzo gładko i składnie i zdobyła oklaski nierównie obfitsze niż na premierze.

W uzupełnieniu sprawozdania z gry artystów na premierze zanotować jeszcze należy doskonałą kreacyę p. Krysińskiej w roli córki „Pulchery". Utalentowana artystka dosadną charakterystyki typu starej, pretensyonalnej panny podnosi komizm sytuacyi, a w kapitalnej scenie oświadczyn Gorgoniusza zdobywa się na wytwornie stylizowany gest artystyczny.

**Koncerty abonamentowe.** Dyrekcya koncertów krakowskich komunikuje nam szczegółowy program dwunastu koncertów abonamentowych, które odbędą się w nadchodzącym sezonie. — Daty koncertów są następujące: 24 i 30 października koncerty symfoniczne wiedeńskiego „Tonkünstler-Verein" pod dyr. O Nedbala. 6 listopada skrzypek włoski, Arrigo Serato. 17 listopada Leon Slezak. 12 grudnia Pablo Casals. 18 grudnia: wieczór muzyki polskiej Małgorzaty Melville-Liszniewskiej i J. Pulikowskiego. 4 stycznia 1912. Mme. Charles Cahier. 18 stycznia pianistka Raul Pugno. 23 stycznia Fr. Kreisler. 1 lutego kwartet Capeta z Paryża. 13 marca Eug. Ysaye. 28 marca pianista Alfred Cortot. — Abonować można tylko wszystkie koncerty. Poza abonamentem odbędą się koncerty J. Lalewicza, W. Landowskiej, I. Friedmana, J. Śliwińskiego, oraz wieczór p. Yvette Guilbert, która da się słyszeć po raz pierwszy w Krakowie.

**Mistyfikacya.** W kilku pismach krakowskich pojawiła się wiadomość z Zakopanego, donosząca, że dziennikarz przemyski p. Al. Mandel zastrzelił się dnia 29 z. m. w Zakopanem. Wiadomość powyższa jest nieprawdziwą.

**Niedzielna zabawa.** Na Kazimierzu przyszło wczoraj wieczorem do krwawej bójki między robotnikami a dragonami. Najgorzej wyszli w tej bójce robotnicy Karpak, Flak i Soja, gdyż każdy z nich odniósł od szabel żołnierskich zranienia. Opatrzyło ich pogotowie.

**Zapiski policyjne.** Na Czarnej Wsi przyszło wczoraj po południu do krwawej bitki między grupką robotników, w czasie której niejaki Piotr Maj, 21-letni ślusarz, poranił ciężko Jana Talowskiego, tak, że go musiano odnieść do szpitala.

Za nożownictwo aresztowano wczoraj na Kazimierzu Józefa Kita; przebił on w bitce robotnika Bartłomieja Juchę.

**Czarodzieje miłości.** Policya aresztowała wczoraj 34-letniego stolarza, Władysława Kałużę, i żonę jego Teklę, pochodzących z Wieliczki, którzy pod pozorem stręczenia i ułatwiania małżeństw, uprawiali oszukańczy proceder. Wmawiali oni w łatwowierne dziewczęta, zwykle służące, które chciały wyjść za mąż, że posiadają tajemnicę „czarów", dzięki którym każda dziewczyna wychodzi dobrze za mąż i „á conto" tych czarów wyłudzali od nich pieniądze, często po kilkadziesiąt koron. Na policyi zgłosiło się już kilkanaście poszkodowanych dziewcząt, które, mimo „czarów", za mąż nie wyszły.

# Z kraju.

**Chrzanów** 30 września (Pożar).

Onegdaj w nocy około godz. 1 po północy wybuchł w Chrzanowie pożar w zabudowaniach obywatela miejscowego p. Sędzielewskiego. Pastwą płomieni padł dom mieszkalny, obejmujący pracownię stolarską oraz dwie sąsiednie szopy. W akcyi ratunkowej wzięli udział zbudzeni ze snu sąsiedzi oraz miejscowa ochotnicza straż pożarna. Szkoda wynikła skutkiem pożaru, który wybuchł z niewiadomych przyczyn, jest dość znaczna.

**Oświęcim.** (Rezerwiści włoscy). W tych dniach przejechało przez Oświęcim kilkunastu Włochów, rezerwistów wojskowych, zdążających do swojej ojczyzny do szeregów na wezwanie mobilizacyjne. Włosi ci zajęci byli w przedsiębiorstwach w Zagłębiu Krakowskiem oraz w Galicyi.

**Wybór uzupełniający w Drohobyczu** w miejsce dr Loewensteina, odbędzie się 27 listopada. Najpoważniejsi obywatele Drohobycza kandydują ponownie dr Loewensteina.

**Wielki pożar.** Z Tarnopola donoszą: W dniu 25 bm. nawiedził Stryjówkę groźny pożar, który w krótkim czasie, podniecany silnemi podmuchami wichru, obrócił w zgliszcza zagrody 21 gospodarzy i wogóle zniszczył 64 zabudowań gospodarskich. Szkodę, tylko w drobnej części ubezpieczoną, ocenia na kwotę 92.000 koron. Pożar spowodowało dziecko, bawiąc się zapałkami.

# Ze świata.

**Z Warszawy.** (Przeniesienie kuratora Bielajewa. Echo sprawy Ronikiera. Kamienica Baryczkowska). — Kurator warszawskiego okręgu naukowego Bielajew uwolniony został ze swego stanowiska. Na jego miejsce powołany został kurator okręgu wileńskiego.

— W sprawie Bohdana Ronikiera zgłosił się do sądu nowy świadek p. M. z Lublina i oświadczył protokolarnie, że w dniu zabójstwa ś. p. Chrzanowskiego był w pokojach umeblowanych Zawadzkiego z kobietą i że spotkał tam zabitego Stanisława Chrzanowskiego również w towarzystwie kobiety. Zeznanie to zapisano, ale w kołach sądowych i prawniczych nie przypisują mu znaczenia. Obrona zajęła się wyświetleniem sprawy.

— Towarzystwo opieki nad zabytkami Warszawy nabyło na własność jedną z najstarszych i najpiękniejszych kamienic, tak zwaną Baryczkowską na Starem Mieście, położoną między ulicą Nowomiejską a Krzywem Kołem.

**Krwawy dramat.** Z Liberca donoszą: Rozegrał się tutaj wczoraj przed południem krwawy dramat. Mianowicie do jednego zakładu fryzyerskiego wpadł niejaki Antoni Zikes i przyłożywszy nagle do ucha zajętej właśnie czesaniem pewnej pani fryzyerki Frydy Kotter rewolwer, dał strzał. Dziewczyna padła na miejscu trupem. Pani, którą czesała, poczęła wołać o pomoc. Wtedy Zikes przyłożył rewolwer do swej skroni i dwukrotnie strzelił. — Wyzionął też ducha na miejscu. Zwłoki zabrano zabrano zaraz do kostnicy. Zastrzelona Kotter była kochanką Zikesa, który ją wyzyskiwał materyalnie. Ponieważ odmówiła mu dalszego dostarczania pieniędzy, Zikes począł jej grozić, a wczoraj groźbę wykonał.

**Zastrzelenie oficera.** Z Budapesztu telegrafują: Wczoraj rano zjawił się w domu prowizorycznie dymisyonowanego podporucznika honwedów, Edwarda Lazara, posługacz miejski i oznajmił mu, że jakiś oficer czeka na niego na ulicy. Gdy Lazar wyszedł, stojący na ulicy porucznik wydobył rewolwer i strzelił do Lazara, raniąc go niebezpiecznie, poczem oddalił się. Lazar w szpitalu umarł.

Policya wdrożyła śledztwo, lecz wstrzymała je, gdyż z komendy garnizonowej nadeszła wiadomość, że sprawca sam się już zgłosił się do władz wojskowych. Motywem morderstwa jest podobno zazdrość.

**Zmarli.**
Ksiądz infułat Feliks Zabłocki, proboszcz kapituły, dr prawa kanonicznego, umarł w sobotę we Lwowie. W życiu publicznem wydatną odgrywał rolę, zanim wiek sędziwy nie zmusił go do cofnięcia się w zacisze domowego życia.

**Na Dar grunwaldzki** złożyła w administracyi „Nowej Reformy" Bronisława Passendorferowa 4 korony.

**Składki.** Dla Tow. „Szkoły ludowej" złożono w rocznicę śmierci ś. p. Ludomira Biechońskiego 10 K.

Na Macierz śląską złożył Aleksander Winnicki 10 K, zebrane przy pożegnaniu prof. Mieczysława Konopki.

Dla Anny Pałkajowej złożyli: N. N. 3 K, p. Zawilińska 3 K.

**Mianowania.** Wyższy sąd krajowy w Krakowie przeniósł oficyała kancelaryjnego, Mojżesza Furschmieda, z Dobczyc do Wieliczki, oraz zamianował podoficera rachunkowego I klasy 90 p. p. Tomasza Kuda, kancelistą w Dobczycach.

**Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.**
W poniedziałek: „Cyganerya warszawska".
We wtorek: „Cyganerya warszawska".
We środę: „Nasi na Riwierze".
We czwartek: „Demon ziemi".

**Repertoar teatru ludowego na prowincyi.**
„Krowoderskie zuchy".
W Sanoku: 3, 4 października.
W Samborze: 5, 6, 7 października.

**Repertoar symfonicznej orkiestry włościańskiej z Królestwa Polskiego.**
Stanisławów. Dnia 3 października koncert symfoniczny w sali Sokoła.
Kołomyja. W dniach 4 i 5 października koncerty symfoniczne.
Wszystkimi koncertami dyrygują pp. dyr. Karol i Stanisław (art. skrzypek) Namysłowscy.



# Kronika lwowska.

**Lwów,** 2 października.

**Komisya zniżenia opłat szynkarskich** obradowała niedawno we Lwowie pod przewodnictwem marszałka hr. Badeniego. Omawiano zniżenie opłat szynkarskich w miastach: Brody, Drohobycz i Jarosław; w powiatach: Bohorodczany, Brody, Brzozów, Czortków, Dąbrowa, Dolina, Husiatyn, Krosno, Kraków, Limanowa, Myślenice, Nowy Targ, Oświęcim, Pilzno, Przemyśl, Podhajce, Stanisławów, Stary Sambor, Skole, Tłumacz, Turka, Złoczów, Żółkiew, Żydaczów, Żywiec.

**Ślub.** We czwartek, o godzinie 10 rano, odbył się w kościele św. Mikołaja we Lwowie, ślub panny Katarzyny Sawickiej, artystki opery, a córki znanego psychiatry i prymaryusza szpitala, dra Edwarda Sawickiego, z panem Ferdynandem Feldmanem, znakomitym artystą dramatycznym.

**Morderstwo na prażniku.** Ze Lwowa donoszą: W Ławocznem w czasie prażnika w dzień Matki Boskiej, przyszło do krwawego zajścia. Niejaki Iwan Romanyniec, chcąc się przyczynić do uświetnienia uroczystości, zaczął strzelać, przyczem obrał sobie za cel Wasyla Łazowskiego, którego też od pierwszego strzału położył trupem na miejscu. Zbrodniarz uciekł na Węgry.

**Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.**
We wtorek: „Cyrulik Sewilski".
We środę: „Gniazdo rodzinne".
We czwartek: „Sprzedana narzeczona".

# †Franciszek Kostrzewski.

Z Warszawy nadeszła smutna wiadomość o śmierci nestora malarzów polskich, znanego w całej Polsce kilku generacyom humorysty, rysownika i karykaturzysty ś. p. Franciszka Kostrzewskiego.

Dla sztuki polskiej jestto strata niezastąpiona. Z Kostrzewskim bowiem schodzi do grobu najwybitniejszy przedstawiciel charakterystycznych typów chłopów, żydów, szlachciców i figur z bruku miejskiego: stróżów, uliczników, handlarzy i t. p., których był niezrównanym malarzem. Przez lat 60 z góry zasilał on wszystkie polskie ilustracye swemi pełnemi humoru rysunkami, w których, obok siły charakterystyki na wskróś swojskiej, była zawsze niezrównana pogoda, szczerość i poprawność rysunkowa. To też stanowisko jego w sztuce jest zupełnie wyjątkowe, rodzaj talentu zupełnie odrębny, najzupełniej należący do dziedziny sztuki. Kostrzewski dobrze zużytkował go, uwieczniając dla potomności niesłychaną rozmaitość figur z bruku miejskiego, zabawne kreatury z salonu, ulicy, szynku, pracowni, biura, suteryny i poddasza. Wszystko to w rysunkach, akwarelach, gwaszach nieocenionego humorysty znalazło dosadne odbicie.

Ś. p. Franciszek Kostrzewski, urodził się w Warszawie w r. 1826.

Po otwarciu warszawskiej szkoły sztuk pięknych w roku 1844 należał pospołu z Gersonem i Brodowskim do najlepszych jej uczniów, zapowiadając się jako wybitny talent rodzajowy. Zgodnie z radą prof. Piwarskiego, Kostrzewski niejednokrotnie podróżował po kraju z teką i ołówkiem w ręku, dzięki czemu rozwinął w sobie poczucie swojskości. Do najdawniejszych obrazów Kostrzewskiego należą: „Wnętrze karczmy", „Obrachunek z pańszczyzny", „Odpust na wsi", „Zaścianek Dobrzyńskich", „Licytacja chłopskiego dobytku", „Jarmark w miasteczku", Noc Świętojańska" i inne. Obrazy te wykonał mniej więcej w latach od 1854—1866. Była to najżywotniejsza epoka jego działalności.

Od r. 1872 mniej więcej, nastrój dzieł Kostrzewskiego się zmienił. Rodzajowy malarz przemieniał się w humorystę i niebawem zdobył sobie opinię najwybitniejszego rysownika humorystycznego w Polsce. Należy dodać, że obraz Kostrzewskiego „Odpust w miasteczku" (z r. 1866) nabyty został przez warszawskie Towarzystwo Sztuk pięknych, które dało jego litograficzną reprodukcyę jako premium dla członków.

Mniej więcej od r. 1858 zajął się Kostrzewski sztuką ilustratorską i był w tym dziale współpracownikiem „Tygodnika Ilustrowanego", „Przyjaciela Dzieci", „Kłosów", „Tygodnika Powszechnego", „Kolców", „Kuryera Świątecznego" i innych.

Ś. p. Franciszek Kostrzewski kilkakrotnie urządzał swoje wystawy zbiorowe, między innemi w Krakowie przed 10-ciu laty. Jubileusz jego był obchodzony uroczyście w r. 1906. Wydał nadto dwa zeszyty swych rysunków, oraz tom „Pamiętników".

W życiu jak w sztuce był uosobieniem pogody, wesołości i z tego powodu był jedną z najpopularniejszych postaci Warszawy. To też śmierć ś. p. Kostrzewskiego odbiła się bolesnem echem w szerokich kołach towarzyskich i w świecie artystycznym Warszawy.

# Demonstracye drożyźniane.

(Telegramy „N. Reformy" z 2 października.)

**Lwów.** Z powodu drożyzny urządzono tu wczoraj kilka wieców. W sali ratuszowej obradował przed południem wiec, urządzony przez związek urzędników państwowych i nauczycieli pod przewodnictwem prof. uniw. Chlamtacza. Referował prof. Janelli. Uchwalono rezolucyę do rządu, wzywającą go do najszybszego uregulowania kwestyi drożyźnianej, do uregulowania podatku aktywalnego przez ustalenie go w poszczególnych miejscowościach w wysokości 10—100 proc. wiedeńskiego kwaterowego dla wojskowych, do wprowadzenia awansu czasowego, załatwienia pragmatyki służbowej i t. d.

Równocześnie na dziedzińcu w ratuszu odbył się wiec socyalno-demokratyczny. Przemawiali posłowie: Diamand, Śliwiński i Wityk; zaś przed ratuszem Nacher, Wyrostek i Hankiewicz.

Po tych zebraniach urządzili soc. dem. pochód przed teatr. Niesiono w pochodzie czerwone sztandary i rozmaite napisy przeciw drożyźnie. Pochód odbył się w spokoju.

W sądzie krajowym odbył się wiec oficyantów sądowych i pomocników kancelaryjnych a po południu w sali ratuszowej wiec państwowych oficyantów i pomocników kancelaryjnych.

**Berno.** Tu i w Morawskiej Ostrawie odbyły się zgromadzenia socyalistyczne przeciw drożyźnie.

# Wojna włosko-turecka.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 2 października.)

## Austro-Węgry wobec walk pod Prevezą.

**Wiedeń.** Wypadki wojenne wywołują tu wielkie zdenerwowanie. Większą jednak uwagę zwracają tu dziś **zajścia w Preveze i na granicy albańskiej, aniżeli zajścia w Tripolisie.** Dzisiejsze pisma poranne, jak „Der Morgen", „S. und Montagsztg", „Montags Revue" w najostrzejszych wyrazach występują przeciw Włochom nie z powodu napadu na Tripolis, ale w pierwszym rzędzie z powodu przeniesienia wojny do Europy, na teren tak bliski monarchii austro-węgierskiej.

„Der Morgen" oświadcza, że mimo wszelką wierność sojuszową Austro-Węgry zmuszone będą poczynić odpowiednie zarządzenia na wypadek potwierdzenia wiadomości, iż Włosi wysadzili na ląd w Preveza **1600 marynarzy.** Wiadomość ta nadeszła z Konstantynopola, dokąd ją zatelegrafował wali z Janiny, który zarazem doniósł, że **Włosi zbombardowali miasto Neszadie.**

Minister spraw zagranicznych, hr. Aehrenthal, zwrócił się z zapytaniem w tej sprawie do agentów konsularnych i agentury Lloydu w Preveza, otrzymał jednak odpowiedź przeczącą.

„Der Morgen" donosi: Wczoraj przez cały dzień panowało w ministerstwie wojny ogromne naprężenie i wzburzenie. Rząd austro-węgierski przygotowuje się na wszelką ewentualność.

Wielkie wrażenie wywołał komunikat, ogłoszony dziś w „Montags Revue" noszący charakter półurzędowy. Komunikat zwraca się przeciw operacyom włoskim w Albanii. „Montags Revue" pisze:

Dotychczasowa rezerwa Austro-Węgier nie będzie mogła być utrzymaną wobec dziwnego sposobu prowadzenia wojny przez Włochy. Kierownictwo naszej polityki zagranicznej starało się dotąd wpoić w opinię publiczną przekonanie, iż Albania jest wyłączoną ze sfery operacyj wszystkich mocarstw.

Włosi jednak prowadzą wojnę w ten sposób, że wywołują podejrzenie, jakoby nie chcieli zasady tej uszanować. Z tego powodu dyplomacya austryacka będzie musiała wykonać nagły zwrot. Gdyby publiczność nasza została znowu zaskoczona manifestacyjnemi depeszami, w rodzaju ostatniej depeszy ks. Abruzzów o działalności wojennej na wybrzeżu albańskiem, to **stanowisko i sytuacya Austro-Węgier musiałaby się zmienić.**

**Wiedeń.** Wczoraj krążyły tu pogłoski **o przygotowaniach mobilizacyjnych w Austryi.** Pogłoski te wywołane zostały audencyą bar. Gautscha u cesarza. Po tej audencyi, jak donosi „der Morgen" bar. Gautsch wystosował do przywódców wszystkich wielkich stronnictw **zaproszenie na pilną konferencyę,** która odbędzie się we wtorek i środę. Na życzenie Związku niemiecko-narodowego, który prosił, aby ta konferencya odbyła się we czwartek, bar. **Gautsch ze względu na ważność położenia,** nie może się godzić **na żadne odroczenie.** Konferencya **musi się odbyć we wtorek.** Mówią o konieczności uchwalenia **wielkich kredytów** na wszelkie ewentualności.

**Rzym.** Krąży tu pogłoska, że Austro-Węgry wysyłają swoje okręty wojenne do Valony i Prevezy.

## Po pierwszych starciach.

**Konstantynopol.** Prasa turecka ogłasza wiele wiadomości o rozpoczętych już operacyach wojennych. Podług nich, włoska eskadra atakowała także fort Preveza. Za flotą turecką, która jechała z Chios do Dardanellów, postępowały dwa włoskie krążowniki.

W nocy nadeszła wiadomość że fort w Tripolis stawia opór. Okręt włoski, który ugrzązł był na mieliźnie, bombarduje fort.

Komitet młodoturecki wydał proklamacyę, że Włosi będą z Turcyi wydaleni, ich sklepy, zakłady i szkoły mają być zamknięte. Komitet objął kierownictwo akcyi narodowej. Proklamacya wzywa do przyjaznego traktowania innych obcokrajowców. Komitet wystosował do wielkiego wezyratu depeszę, w której żąda stawiania jak najskuteczniejszego oporu Włochom.

## Walki pod Prevezą.

**Berlin.** „Berl. Tageblatt" donosi z Konstantynopola:

Wczoraj nadeszła tu wiadomość, że o godz. 2 i pół popołudniu Włosi po długiem bombardowaniu **zajęli Prevezę.** Działa włoskie zniszczyły w mieście wiele domów. **Wielu mieszkańców zginęło.** Miasto obsadziło 1600 Włochów. Turcy wysłali do Prevezy 10 batalionów wojska. Walka tego wojska z Włochami **już się rozpoczęła.** Komendantem wojsk tureckich w Albanii, wysłanych przeciw Włochom, zamianowany został Dżawid basza.

**Londyn.** „Daily Mail" donosi z Aten, że turecki torpedowiec, który Włosi atakowali pod Prevezą, uciekł, ugrzązł jednak i jest zupełnie stracony.

## Starcia na morzu.

**Berlin.** „Berl. Tageblatt" donosi z Konstantynopola:

Flota turecka przybyła w zupełnie dobrym stanie do Dardanellów wczoraj o godzinie pół do drugiej po południu i otrzymała rozkaz, aby nie opuszczała Dardanellów. — Co do reszty floty tureckiej, znajdującej się poza Dardanelami, panują wielkie obawy.

W południe rozeszła się wiadomość, pochodząca z angielskiego źródła dyplomatycznego, że flota turecka w powrocie do Dardanellów, **stoczyła trzy bitwy** z flotą włoską. Jedna z tych bitew przyniosła Turkom zwycięstwo.

Koła oficyalne zapewniają, że powyższe wiadomości są nieprawdziwe.

**Rzym.** „Giornale d'Italia" donosi: Na południe od Krety **przyszło do bitwy morskiej.** Flota turecka **poniosła klęskę.** — Dwa wielkie okręty wojenne tureckie zostały **zniszczone.** Dwa inne mniejsze stały się niezdolnemi do walki.

Według dalszych telegramów, Włosi **zatopili** na morzu Egiejskiem turecki parowiec transportowy, który wiózł 800 żołnierzy i 900 ton amunicyi.

**Rzym.** Ministerstwo marynarki otrzymało wiadomość, że wczoraj w pobliżu Dardanelów przyszło do **krwawej bitwy morskiej,** w czasie której **Włosi zniszczyli flotę turecką.** Według dalszych depesz, Włosi stracili w tej bitwie dwa krążowniki a trzeci krążownik włoski został uszkodzony.

Depesze te stoją w sprzeczności z oficyalnem doniesieniem tureckiem, twierdzącem, że flota turecka przybyła w dobrym stanie do Dardanelów. Nie wiadomo zatem, czy chodzi tu o całą flotę turecką, czy tylko o jej część.

**Konstantynopol.** Dzienniki donoszą, że **okręty tureckie ostrzeliwały koło Bejrutu dwa okręty włoskie z pomyślnym skutkiem.**

**Paryż.** „Figaro" donosi **o nowej potyczce morskiej** koło Resenza, gdzie flota włoska, pod dowództwom ks. Abruzzów **zniszczyła trzy okręty tureckie.**

## Operacye włoskie w Tripolisie.

**Paryż.** Do tej chwili nie otrzymano tu jeszcze autentycznych doniesień, potwierdzających wieści o bombardowaniu Tripolisu. Faktem jest, że ekspedycyjny włoski korpus lądowy dopiero teraz wsiada na okręty transportowe w porcie Augusta na Sycylii.

**Konstantynopol.** Od komendanta tureckiego w Tripolis nadeszła tu wiadomość, że wczorajsze usiłowania Włochów, celem wysadzenia na ląd żołnierzy, zostały przez załogę turecką odparte.

**Rzym.** Flota włoska zniszczyła kabel, łączący Tripolis z Maltą. Połączenie telegraficzne Tripolisu z Konstantynopolem jest zatem przerwane.

## Zapewnienia włoskie.

**Wiedeń.** Tutejszy ambasador włoski, ks. Avarna, był wczoraj na jednogodzinnej konferencyi u hr. Aehrenthala i, jak słychać, zapewnił go, że wszystkie wiadomości o wysadzeniu wojsk włoskich w Prevezie i o operacyach włoskich w Albanii **są nieprawdziwe.** Ks. Avarna miał też zapewnić hr. Aehrenthala, iż podobne ataki, jakie onegdaj wykonano na okręty tureckie **na morzu Adryatyckiem, więcej się nie powtórzą.**

**Rzym.** Ag. Stefaniego donosi: Rozpowszechniona przez ag. Havasa pogłoska o wylądowaniu wojska włoskiego w Prevezie jest zupełnie fałszywa. Rząd włoski chce utrzymać *status quo* na Bałkanie i wszystkie ewentualne wiadomości o wylądowaniu wojsk włoskich w Europie z góry oznacza jako fałszywe.

## Mobilizacya w Turcyi.

**Konstantynopol.** Rada ministrów uchwaliła zarządzić w Turcyi ogólną mobilizacyę.

**Konstantynopol.** W tureckiem ministerstwie wojny oraz w biurach generalnego sztabu, panuje ruch ogromny, który nawet w nocy nie ustaje. Plany mobilizacyjne są już wykończone i wczoraj już wysłano telegraficznie pierwsze rozkazy do mobilizacyi.

## Obrady komitetu młodotureckiego.

**Salonika.** Wczoraj rozpoczęły się tu obrady komitetu młodotureckiego. Długa dyskusya odbyła się nad tem, czy wobec wybuchu wojny należy wogóle obradować. Uchwały nie powzięto. Komitet wyda proklamacyę do narodu.

## Opinia prasy tureckiej.

**Konstantynopol.** Cała prasa ostro potępia postępowanie Włoch, jako złamanie prawa międzynarodowego i zbrodnię przeciw cywilizacyi. Wiele dzienników wzywa do spokoju, niektóre tylko żądają wydalenia Włochów.

## Mocarstwa wobec wojny.

**Paryż.** Włoski ambasador Tittoni pojawił się wczoraj w ministerstwie spraw zagranicznych, aby podać do wiadomości zerwanie stosunków między Turcyą a Włochami. „Dziennik urzędowy" ogłosi dziś neutralność Francyi w tej wojnie.

**Konstantynopol.** Francya i Anglia, na ponowną prośbę Turcyi o interwencyę, dały odpowiedź odmowną, Turcya zwróciła się ponownie do Niemiec.

## Marzenia pokojowe.

**Paryż.** „Matin" donosi z Rzymu: Jest możliwem, że obecnie jesteśmy bliżej pokoju, niż przed kilku dniami. Włochy okazały swoją potęgę i teraz chcą wprost zrobić propozycyę pokojową.

## Neutralność mocarstw.

**Londyn.** Turecki ambasador zawiadomił sekretarza stanu Greya w sobotę, prosi o pośrednictwo wielkch mocarstw, z dodatkiem że taki sam krok zrobiono i u innych mocarstw. B. Reutera dowiaduje się, że mocarstwa nie zmienią zajętego już stanowiska zupełnej neutralności. Rząd turecki został też o tem zawiadomiony.

**Kolonia.** „Köln. Ztg." donosi z Berlina:

Według najnowszych wiadomości, widoki ograniczenia wojny wzrastają. Nietylko rządy neutralne, lecz także Włochy okazują chęć ku temu i nie chcą tego zadania utrudniać. Przypuszczają, że fakt odcięcia tureckiej floty od Tripolis i niemożliwość oporu Turcyi w Tripolis, wywrze wpływ na dalszy bieg wypadków i że wkrótce będzie możliwem pośrednictwo między obu wojującemi stronami.

## Państwa bałkańskie w pogotowiu.

**Sofia.** Wielu byłych oficerów band macedońskich i macedońskich powstańców organizują legię ochotniczą dla wojny z Turcyą. Byli oni wczoraj u włoskiego posła i zaofiarowali mu swoje usługi.

## Giełda wobec wojny.

**Wiedeń.** Dziś na giełdzie panował bardzo słaby ruch z powodu święta żydowskiego. Naogół jednak kursa spadły z powodu niepokojących wieści o zajściach w Albanii. Gdy później pojawiło się oficyalne, włoskie zaprzeczenie wiadomości o wysadzeniu wojsk włoskich w Albanii, giełda się nieco uspokoiła. Ogółem jednak notowania są dziś słabsze, niż w sobotę.

Losy tureckie spadły o 4 kor., Alpiny są dobrze notowane z powodu korzystnego bilansu kwartalnego.

# Straszna katastrofa żywiołowa.

(Telegramy „Now. Reformy" z 2 października)

**Nowy Jork.** W Austin (Arkanzas) pękła onegdaj grobla wysoko wzniesiona koło tartaku, Towarzystwa budowlanego. Miliony galonów wody stoczyły się na leżącą w dole miejscowość i uniosły lub zburzyły wszystkie 300 domow tej miejscowości wraz z mieszkańcami. Tylko 6 domów ocalało. W wielu domach wybuchł pożar. **500 ludzi zginęło,** wielu schroniło się na pobliskie wzgórza.

**Nowy Jork.** Podczas katastrofy w Ausin **zginęło 400 ludzi.** Fale porwały wielkie budynki i uniosły na odległość pół mili. Równocześnie wybuchł pożar, który utrudnił ratunek. Przez całą noc słyszano jęki i wołania o pomoc. Pod gruzami leży wiele rannych, których niema nadziei ocalić.

W ulicach widać wiele trupów strasznie pokaleczonych. Wielu mieszkańców, którzy uciekli na pobliskie wzgórza, przypatrywało się stamtąd zniszczeniu swych domów.

# Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 2 października.

**Petersburg.** Rząd zapowiada ostre środki przeciw duchowieństwu katolickiemu w Królestwie.

**Wiedeń.** Jutro odbędzie się w Budapeszcie dalszy ciąg narad w sprawie mięsa.

## Dymisye.

**Peterburg.** Rektor uniwersytetu petersburskiego Grimm i dyrektor instytutu Nowoaleksandryjskiego Sanocki, otrzymali dymisyę.

## Konflikt z rządem o szkoły czeskie.

**Wiedeń.** Wczoraj obiegały tu pogłoski, że Rada miasta Wiednia będzie rozwiązana z powodu konfliktu burmistrza Neumayera z rządem w sprawie szkół czeskich w Wiedniu.

## Bojkotowanie piwa.

**Wiedeń.** Wczoraj rozpoczął się tu częściowy bojkot piwa. W dzielnicach Ottakring, Meidling, Hernals nie szynkowano piwa. W śródmieściu piwo wprawdzie szynkowano, ale po starych cenach.

## Spisek monarchistów.

**Oporto.** (Ag. Havasa.) Władze odkryły spisek monarchiczny z filiami na północy. Odbyło się wiele aresztowań wśród drobnych starć.

**Lizbona.** W Oporto uwięziono 55 spiskowców, między nimi 11 wojskowych. W Lizbonie uwięziono również wiele osób, u których przy rewizyi domowej, znaleziono broń i sztandary monarchistyczne.

## Car uznaje republikę.

**Petersburg.** (Pet. Ag.) Car wezwał posła rosyjskiego w Lizbonie, aby zawiadomił rząd portugalski, że Rosya uznaje republikę portugalską.

## Barbarzyństwo włoskie.

**Paryż.** Do „Matina" donoszą z Turynu: Niewyśledzeni dotychczas sprawcy podpalili w nocy z soboty na niedzielę pawilon turecki na wystawie w Turynie. Pawilon ten zgorzał do szczętu. Wiadomość ta wymaga jednakże potwierdzenia.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca.
**Michał Konopiński.**

## NADESŁANE.
Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).



## Podziękowanie

Przewielebnemu Duchowieństwu, Zacnym Kolegom z Ich Rodzinami, Ukochanym Uczniom i wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w oddaniu ostatniej posługi ś. p. mej żonie, składam za okazane współczucie serdeczne „Bóg zapłać".
Myjkowski.



# Kursa telegraficzne.

**Wiedeń.** 2 października. (Giełda południowa).
Marki 118·05. Renta majowa 91·50. Renta koronowa węgierska 90·25 Akcye austr. zakł. kred. 636·—. Akcye węg. zakł. kred. 831·—. Akcye Anglobanku 320·—. Akcye Unionbanku 612·50. Akcye Bankvereinu 537·—. Akcye Landerbanku 537·50. Akcye kolei państwowych 726·50. Lombardy 111·25. Akcye fabryki broni 755·—. Akcye tytoniowe 302·—. Alpiny 801·—. Rima-Muranyi 679·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2725·—. Losy tureckie 231·—. Ruble 253·50. Skoda 647·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—
Usposobienie spokojne.
**Berlin.** 1 października. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 199·—. Tow dyskontowe 182·—.
Usposobienie: słabe.

## Giełda warszawska.

Warszawa, 2 października.
4-procentowa renta rosyjska 93·50 rb.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·80; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4-proc. listy ziemskie 90·90; 4½-proc. listy ziemskie 91·15 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 95·10 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 90·60 rub.; 4½-procent. listy łódzkie 87·25 rub.; akcye miasta Łodzi 229·— rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 462·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 119·50 rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 317·— rb.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 272·— rb.; Lilpop 142·25 rb.; Rudzki 142·50 rb.; Rudzki nowe 90·50 rb.; Zawiercie 325·— rb.; Żyrardów 290·— rb.; Putiłów 147·50 rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·30 rb.; Borman-Szwede 880·— rb.; Berlin 46·27.

## Giełda zbożowa.

**Budapeszt,** 1 października — Targ zbożowy.
Pszenica na październik 11·87 do 11·88; pszenica do kwiecień 12·12 do 12·13; żyto na październik 10·24 na 10·25; owies na październ. 10·57 do 10·58; kukurudza na lipiec 9·32 do 9·33; kukurudza na sierpień 9·64 do 9·65; kukurudza na maj 8·38 do 8·39; rzepak na sierpień —·— do —·—.
Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe pochmurno.

# IKA ABADIE
:: tutki ze sterylizowaną watą ::

Papier ten wyrabia się z najdelikatniejszych włókien roślinnych bez domieszki farbowej jedynie i wyłącznie w fabrykach:

**Société Anonyme des Papiers Abadie, Paryż**

7044 Papier pali się lekko i równo i nie powoduje żadnego drapania w gardle. 9 20

# RIZ ABADIE
:: tutki i bibułki do papierosów ::

## Zgubiono
**żakiet liliowy teatralny** na ul. Granicznej we czwartek wieczór. Artystka prosi o odniesienie do pensyonatu „Jolanta", przy ul. Granicznej 14, I p., za stosownem wynagrodzeniem. 7605

**Poszukuje szycia** w domach prywatnych krawcowa, znająca szycie białe i krawieczyznę. Zgłoszenia uprasza pod: Zofia Kądzielówna, Kraków, Zielona 19. 7586

## Panienki
**uczęszczające do wyższych zakładów** naukowych znajdą umieszczenie z wzorowym wiktem, po umiarkowanej cenie, u wdowy po adwokacie. Również wynajmuje się pokoje z osobnem wejściem. Tam też wydaje się obiady. Wiadomość: Pańska 9, II p., drzwi na lewo. 7542 1 4

## Obiady konkurencyjne
3 dań po 90 halerzy. Długa 21, II piętro. 7541 1 15

## Samodzielna
buchalterka i korespondentka polsko-niem., z ładnem pismem, pisząca biegle na maszynie, z dłuższą praktyką biurową, poszukuje odpowiedniej posady zaraz. Przyjmie również zajęcie biurowe na godziny, dwie lub pół dnia, zależnie od stałej posady. Zgłoszenia pod **„Pracowita 120"** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 7543

**Panna** z ładnem i szybkiem pismem ręcznem i na maszynie, posiadająca język pol. i niem., poszukuje zajęcia w biurze adwokackiem lub innem. 13 poste restante Kraków. 7582 1 3

## METODĄ BERLITZA
udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych:

**Francuz** z wyższ. wykształ.
**Anglik** z wyższ. wykształ.
**Niemiec** z wyższ. wykształc.

**Kraków, św. Jana 3, I p.** 6036 29 0

## Samowary tulskie
oryginalne w wielkim wyborze

6887 10 15 **Ceny fabryczne!!**

## Herbata
świeża najprzedniejsze mieszanki chińsko-cejlońskie aromatyczne, naciągające, $^{1}/_{8}$ funta od 40 hal wzwyż u firmy

**Dr Nieć i S-ka,**
Kraków, Rynek 13.
Hurtownie. - - - - - - - - Detajlicznie.

## GÓRKA, krawiec
**ul. św. Jana l. 16**
**wykonywa zamówienia starannie i tanio.**
6987 7 10

## Wisła, Śląsk austr.
willa Dziechcinka, pensyonat Heleny Wiśniewskiej, otwarty cały rok, przyjmuje gości już od 4 koron. 7126 14 14

## Meble kuchenne i przedpokojowe, E. Plesner
7204 - Kraków, Szewska 21, parter. 9 0

## Zupełna wyprzedaż.
Z powodu zwijania interesu wysprzedaje się **cenach najniższych:** drzewka owocowe wysokopienne i karłowe, krzewy ozdobne, Thuje, róże, rośliny dwuletnie i trwałe. Dwie szklarnie z reformowanemi oknami, skrzynie i okna inspektowe. Paweł Dobosz w Czyżynach, p. Mogiła, pod Krakowem, stacya kolejowa w miejscu. 7385 3 3

## Masło dworskie
kuchenne, czyste i zawsze świeże, znane z dobroci, poleca po niskiej cenie handel **Ignac. Grudniewicza**, w Krakowie, ul. Karmelicka l. 58 (przed Józefitami). Przy odbiorce 5 kg. naraz cena niższa. 7327 5 5

## Kupuje
garderobę męską i damską, płacę najwyższe ceny. Proszę zawiadomić korespondentką **W. Dobrowolski, Aryańska 11.** 6839 20 20

# Najtaniej
## na sezon szkolny
**Torby i paski** na książki — **Tabliczki — Cyrkle — Pióra — Atrament — Bloki — Zeszyty — Notesy — Piórniki — Scyzoryki — Paletki — Farby — Tusz, ◆ Kredki — Pendzle ◆**

6007 poleca handel papieru 19 0

## Teofila Bęknera
Kraków, Długa 4, obok apteki.

**Nauczycielka** z wybornemi świadectwami, językiem francuskim i muzyką, poszukuje demi-place i lekcyj. Ul. Kapucyńska 3, I. p. E. B. 7563 1 3

## Krawcowa z Warszawy
wykonuje wszelkie roboty w zakres krawieczyzny damskiej wchodzące elegancko, starannie i punktualnie. — Ceny konkurencyjne. 7587 1 2
**Bracka 8, I piętro (oficyny).**

## Salon mód
pod firmą 7581 1 3
## „Emilia"
poleca Wielm. P. T. Paniom wytworne i szykowne **modele paryskie,** kapelusze własnego wykonania, oraz duży wybór eleganckich przyborów do tychże
**ul. Jagiellońska 5, obok Starego Teatru.**

## Poszukuje kasyera
mogącego złożyć kaucyę **Zakład Eskontowy w Krakowie,** ulica Szewska 14. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 7561 1 3

**Nadzwyczajne**
## Walne Zgromadzenie Towarzystwa Zaliczkowego
w Krościenku nad Dunajcem

odbędzie się **dnia 10 października 1911 roku** w kancelaryi urzędu gminnego o godz. 3 po południu

**z porządkiem dziennym:**
1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Wybór uzupełniający 5 członków Rady nadzorczej;
3) Wybór komisyi rewizyjnej na rok 1911;
4) Wnioski;

na które zaprasza wszystkich P. T. członków
7553 **Dyrekcya.**

## Hotel do wydzierżawienia
w bardzo korzystnem miejscu. Dzierżawa na dłuższy szereg lat. — Wiadomość w biurze p. Szillera, ul. Wiślna, Kraków. 7311 3 3

## Mieszkanie. Wolska 38
III p., 3 pokoje, przedp., kuch., łazienka. balkon, piwnica, strych, od 1 października do najęcia, Wiadomość u stróża w miejscu. 7279 21 0

## Subjekta
(izrael.), władającego językiem polskim, z działu towarów bławatnych, modnych i strojów damskich, poszukuje **Jakób Piwok w Zakopanem.** 8393 2 2

## Dla emeryta
lub ogrodnika dwa ogrody owocowe i mieszkanie, o 8 km. od rynku krakowskiego, do wydzierżawienia. Wiadomość: ul. Dominikańska l. 3, I piętro, drzwi 4, od 12 do 2 w południe. 7243 3 6

## Dom z ogrodem
**willę lub małą kamienicę** z nowoczesnem urządzeniem, kupię w obrębie Wielkiego Krakowa. — Zgłoszenia pod **A. S. 1911** poste restante **Tarnów,** za okazaniem kwitu inseratowego. Pośrednictwo wykluczone. 7384 3 3

## VICHY
Francuska naturalna woda mineralna.
**„Zdrój oznaczyć dokładnie".**
**VICHY CÉLESTINS** Przeciw gośćcowi, kamieniom żółciowym i cukrzycy.
**VICHY GRANDE GRILLE** Przeciw niedomaganiom wątroby. 3861 3 3
**VICHY HOPITAL** Przeciw słabościom żołądka i kiszek.
Ostrzega się przed naśladownictwami.

**Przykrawacz** początkujący, znający wiedeński krój, poszukuje zajęcia w miejscu lub na wyjazd zaraz. Wiadomość: **„J. K. 24"** poste rest. **Kraków.** 7316 3 3

L. 5289 7437 2 3

## Konkurs.
Na posadę **kaprala** policyi miejskiej w Wieliczce, z płacą w kwocie 900 koron rocznie i dodatkiem na buty w kwocie 31 koron rocznie.

Wymagana znajomość służby policyjnej.

Podania wnosić należy do **dnia 7 października 1911,** do Magistratu w Wieliczce z załącznikami:
1). Świadectwem moralności;
2). Świadectwem zdrowia;
3). Świadectwem ostatniej służby.

## Na długie wieczory
# Beletrystyczna i naukowa
wypożyczalnia książek znajduje się
## stale przy Placu WW. Świętych 8.
**Nowości** we wszystkich działach.
Dla abonentów z prowincyi wysyłka w specyalnych skrzynkach. 7506 1 0

# Sternov
najznakomitsza ze wszystkich wód gorzkich, ideał dla cierpiącej ludzkości, najlepszy środek przeczyszczający do nabycia we wielkich składach wód mineralnych, drogueryach i aptekach.
**Przedsiębiorstwo dla leczniczych wód mineralnych Sternov**
poczta Sokolnitz okob Berna 7577 1 6

# Kawiarnia „Secesya"
## Kraków, ul. św. Anny 2.
Od 3-go października począwszy codziennie
## Koncert orkiestry salonowej.
7520 2 2

## Kursa wieczorne do Egzaminu inteligencyjnego
dla aspirantów całodziennie zajętych w kantorach i dla uczniów innych Zakładów naukowych rozpoczynają się 1 października 1911 r. w Zakładzie wojsk. nauk. emeryt. majora **A. Kornbergera i K. Mossheniego w Krakowie,** „Willa Wenecya". 7564 2 5

ANSON SCHOOL
Nauka języków Angielskiego Niemieckiego Francuskiego
NAUCZYC. ODNOŚ. NYCH NARODÓW.
LEKCYE PRÓBNE I PROSPEKTY BEZPŁ.
KRAKÓW UL. JAGIELLOŃSKA 9
7566 1 0

**Józef Machowski** rutynowany nauczyciel, b. uczeń Prof. Dra Fr. Bylickiego, udziela lekcyj gry fortepianowej. Kraków, ulica Topolowa l. 11, 1 p. 7340 3 3

## Księgarnia A. Juszyńskiego
w Przemyślu
poszukuje **rutynowanego pomocnika.** 7436 3 3

## JAN KINDELSKI
**tłumacz przysięgły**
języka francuskiego i rosyjskiego, załatwia korespondencye w tych językach, udziela lekcyj. Basztowa 19. 7433 2 3

## Piękne mieszkania
składające się z 5, 4, 3 i 2 pokoi z przynależytościami w Podgórzu, ul. Mickiewicza 20, zaraz do wynajęcia. 7360 3 3

## PENSYONAT UKRAINA
Karmelicka 40 7395 6 6
poleca pokoje umeblowane na dnie i miesiące. Obiady na dobrem maśle w domu i na miasto.

## Winogrona
na wety i kuracyjne, najszlachetniejszy gatunek, 5 kg za 3 K. bardzo piękne wybierane brzoskwinie za $2^{1}/_{2}$ K, z cienką łupiną orzechy za 3 K, jabłka, gruszki, śliwy, pigwy za 2 K, wysyła Müller Jöne, właściciel winnicy, Kiskunhalas, Węgry. 7289 9 10

## REWOLWERY

najstaranniej wypróbowane z państw. stemplem najlepszej jakości w bardzo starannem wykonaniu, z poręczeniem za dobre działanie, poleca C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad,** w Brüx Nr 676 (Czechy). Rewolwer 5·50, 6·30, 7·50, 8·50 K. Główny katalog z około 4000 odbitek na żądanie za darmo, opłacony. Niema ryzyka. Wymiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy. 6506 4 12

## Lekcyi koronek klockowych
udziela M. Schoenówna, Kraków, ulica Biskupia l. 8. 7539 2 5

## Lokal
nadający się na różnego rodzaju interesa, przy rogu ul. Szewskiej i Jagiellońskiej l. 5, jest zaraz do wynajęcia. Wiadomość u właściciela domu, II p. 7489 5 6

## Lampy
gazowe i szafy biblioteczne zaraz do sprzedania. Ul. Stachowskiego 14, II p. na prawo. 7485 5 0

**Zarząd** realności w Krakowie przyjmie emeryt. urzędnik skarbowy; może złożyć kaucyę. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **K. Z.** 7466 4 4

## Filia masarska
przy bardzo ruchliwej ulicy, istniejąca lat 17, z wyrobioną klientelą. do sprzedania. Wiadomość z grzeczności u K. Angelusa, skład papieru, ul. św. Marka 19. 7508 2 5

## English Lessons
best method, best results. Literature, Grammar, Conversation, and Business Routine. At home 12-1, 4-5. Lieut. V. D. Amor. Wilkins, Dunajewskiego 6 B, III. 7253 11 16

## Lando
używane, lecz w dobrym stanie, kupię. Zgłoszenia pod **A. M.** poste restante **Tarnów,** za okazaniem kwitu inseratowego. 7386 3 3

## Słynne w świecie
szlachetne winogrona kuracyjne Rusteransbruch, w 5 kg. koszykach za 3 K. za zaliczką wysyła **Ludwik Szebke von Danesháza, Pressburg** (Węgry), na kilku wystawach odznaczony najwyższemi nagrodami. 7446 5 10

## Która kobieta
pragnie rychło i szczęśliwie za mąż wyjść, który mężczyzna chce się majętnie ożenić, niech żąda naszego miesięcznika. Cena 50 h markami. Wydawnictwo „Małżeństwa" Lwów 5. 7450 1 23

# Kartki
artystycz. Polskich Malarzy
Wielki wybór
Ciągłe nowości
6745 21 0 :: :: Najtaniej
## w handlu Teofila Bęknera
Kraków, Długa 4 (obok apteki).

# Subjekta-ekspedyenta
z działu bucików przyjmą pod korzystnymi warunkami, natychmiast, Leopolda Haasa Składy Linoleum i Cerat, Lwów, Karola Ludwika 3. Dokładne oferty z fotografią nadsyłać wprost. 7472 3 5

## Metoda Berlitza.
Języka francuskiego udziela **Roger de Brugière,** były prof. szkół **Berlitza,** z dyplomem Uniwersytetu paryskiego. **Rynek A-B 43, II p.** 7452 4 10

## Profesor
któryby się podjął przygotować do egzaminu inteligencyjnego, poszukiwany. Uprasza się o dokładne wiadomości w zgłoszeniu pod **„Rajsko"** poste rest. **Kraków.** 7490 2 2

## Lakiernik
zdolny do lakierowania kas ogniotrwałych i mebli żelaznych, zostanie przyjęty na dobrych warunkach, Lwów, ul. Na Błonie 22. 7507 3 3

**Nadszedł nowy transport**
## Fortepianów i pianin
**fabryki Stingla** 7509 2 0
które sprzedaję i wypożyczam po cenie fabrycznej. Fortepian Schweighofera koncertowy w komis tanio do sprzedania
## Zygmunt Raba
**Kraków, ul. św. Jana l. 13.**

**Pies** „Box" angielski, dwuletni, czystej rasy, tanio do sprzedania na prowincyę. Wiadomość: H. Urbański, Kraków, Rynek 34. 7513 3 3

## Administrator.
Właściciel realności w Krakowie poszukuje administracyi większych lub mniejszych kamienic lub pałacu. Może złożyć kaucyę. Adres: Hotel Saski u portyera. Administrator. 7580 2 3

## Francuska
z doskonałemi świadectwami. Francuska z dobrą muzyką, do umieszczenia. Biuro nauczycielskie, Kapucyńska 3. 7538 2 3

## Cukiernia
dobrze prosperująca zaraz do sprzedania. Wiadomość: Sienna 12. 7536 2 3

## Obszerne pomieszkanie na parterze.
składające się z 8 pokoi, w tem 3 duże salony, z ubikacyami bocznemi, łazienką, pokojem dla służby, elektrycznem oświetleniem, z ogrodem spacerowym, owocowym i warzywnym, do wynajęcia zaraz. Bliższe wiadomości w pałacu „Wenecya", obok „Sokoła". 7540 2 5

## Trociny
w większej i mniejszej ilości do sprzedania. **Władysław Liebling, Kraków, Bocheńska 3.** 7556

## Rydze
marynowane lub kiszone, **grzybki** suszone, same czapeczki, **sok** malinowy, **kompot** bruśnicowy, **powidła** śliwkowe, **śliwki** suszone, **jabłka i gruszki** stołowe, poleca w najlepszej jakości, **taniej niż wszędzie,** cennik na żądanie, wysyła **Kellnera dom wywozowy produktów krajowych, Kossów, obok Kołomyi.** 7545 2 4

## Pralnia „Lurd"
w Krakowie, przy ul. św. Jana l. 14. Przyjmuje do prania i prasowania: kołnierze, mankiety, półkoszulki, koszule, bluski batystowe i koronkowe, kostyumy, żaboty, firanki, story. wyprawy ślubne, oraz wszelką inną bieliznę domową po cenach najprzystępniejszych. Przyjmuje się także wszystką wymienioną bieliznę praną **tylko do prasowania.** 7537 2 3

## Licytacya w Banku Pobożnym.
### Arcybractwo Miłosierdzia i Banku Pobożnego
zawiadamia strony interesowane, że fanty klejnotowe i sukienne, w Banku Pobożnym zastawione, którėby w oznaczonym na kwitach zastawniczych czasie wykupione nie zostały, **dnia 2 października** i następnych b. r. od godziny 9 z rana do 1 z południa w kamienicy przy ulicy Stolarskiej pod l. 3 przez publiczną licytacyę sprzedawane będą. 7512 3 3

Kraków, dnia 25 września 1911.

## Proszę się przekonać
o zasobności mej firmy, i w tym celu w razie potrzeby przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju, zażądać kartą korespondencyjną mego katalogu głów. z około 4000 odbitek za darmo, opłaconego. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad,** Brüx Nr 692 **(Czechy).** 6522 3 7

## Nauczycielka
z Ks. Pozn., wład. popr. jęz. niem., muzyk., posz. odp. zaj. w godz. przedp. Zgł. przyjm. p. adr. „Wielkopolanka 100" poste restante Kraków. 7557 2 2

## Służący
żonaty, bezdzietny, poszukiwany dla starszego, samotnego pana. Wymagane dobre i długoletnie świadectwa. Wiadomość w biurze Filipina, ul. św. Jana l. 28. 7531 3 3

CZEKOLADA PIASECKIEGO
UZNANEJ DOBROCI DO JEDZENIA I GOTOWANIA

**W śródmieściu, ul. Senacka 6, na I piętrze** do wynajęcia zaraz 5 pokoi, nyża, 2 przedp., łazienka, kuchnia i t. p. Wiadomość na miejscu. 7579 2 5

## Zegarmistrza
subjekta, uczciwego i zdolnego w naprawach zegarków, za płacą od 24 do 30 koron tygodniowo, poszukuje firma J. Płonka, zegarmistrz w Krakowie. 7559 2 6

The
# ANSON SCHOOL
zajmuje się wykładem języków
**angielsk., francusk. i niemieck.**
według uproszczonej metody Ansona.
Początki. Konwersacya. Gramatyka. Literatura. Koresp
**:: Lekcye osobne i zbiorowe. ::**
od g. 8 rano do 10 wieczór.
Nauczyciele odnośnych narodowości z wyższem wykształceniem.
**Lekcye próbne i prospekty bezpłatnie.**
**Kraków - - Jagiellońska 9.**

Metoda Ansona jest to na podstawie najnowszych zdobyczy wiedzy udoskonalony system poglądowy nauczania obcych języków. Metoda Ansona zajmuje się wszechstronną nauką obcych języków; uwzględnia ona bowiem zarówno konwersacyę jak gramatykę. Metoda Ansona podaje materyał naukowy i rozwija konwersacyę zgodnie z właściwą uczniowi psychologią poznania, tak, że umysł ucznia podczas nauki nie wytęża się. Metoda Ansona jest jedyną metodą, wystawioną na Wystawie Hygienicznej w Dreźnie.

5990 26 0

# Dywany
perskie, gużone, tkane, **chodniki, portyery, firanki, kapy, kołdry, koce, materye na obicia, brokaty, tapety itp.**
6289 17 0
## Filip Haas i Synowie
skład komisowy
**Kraków, ulica Szczepańska 7, I. piętro.**
**Ceny oryginalne fabryczne.**

L. 4866/11. 7568 1 3

## KONKURS.
Magistrat miasta Gorlic rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **rachmistrza** kasy miejskiej stosownie do przepisów §§. 28 i 51 ustawy gminnej dla 30 miast z dnia 13 marca 1889 Nr. 24 Dz. ust. kraj.

Rachmistrz musi posiadać kwalifikacyę przepisaną rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 29 maja 1891 Nr 67 Dz. ust kraj., ustanawiającem kwalifikacyę urzędników w 30 miastach.

W szczególności od kandydatów na tę posadę wymagane są następujące warunki:
1) nieprzekroczony 40 rok życia;
2) obywatelstwo austryackie;
3) znajomość języków krajowych;
4) nieskazitelny charakter;
5) egzamin państwowy z rachunkowości;
6) przynajmniej jednoroczna praktyka pzy kasie jednego z magistratów, lub przy kasie rządowej lub wydziału krajowego.

Do posady powyższej przywiązaną jest roczna płaca zasadnicza w kwocie 1.800 koron i cztery dodatki pięcioletnie po 10% płacy zasadniczej, tudzież prawo do emerytury.

Posada nadaną będzie narazie prowizorycznie, zaś po roku nienagannej służby nastąpi stabilizacya.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy na ręce Magistratu miasta Gorlic w terminie do **końca października 1911.**

Z Magistratu miasta Gorlic
dnia 26 września 1911.

Burmistrz
w z. **H. Nowak.**

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.